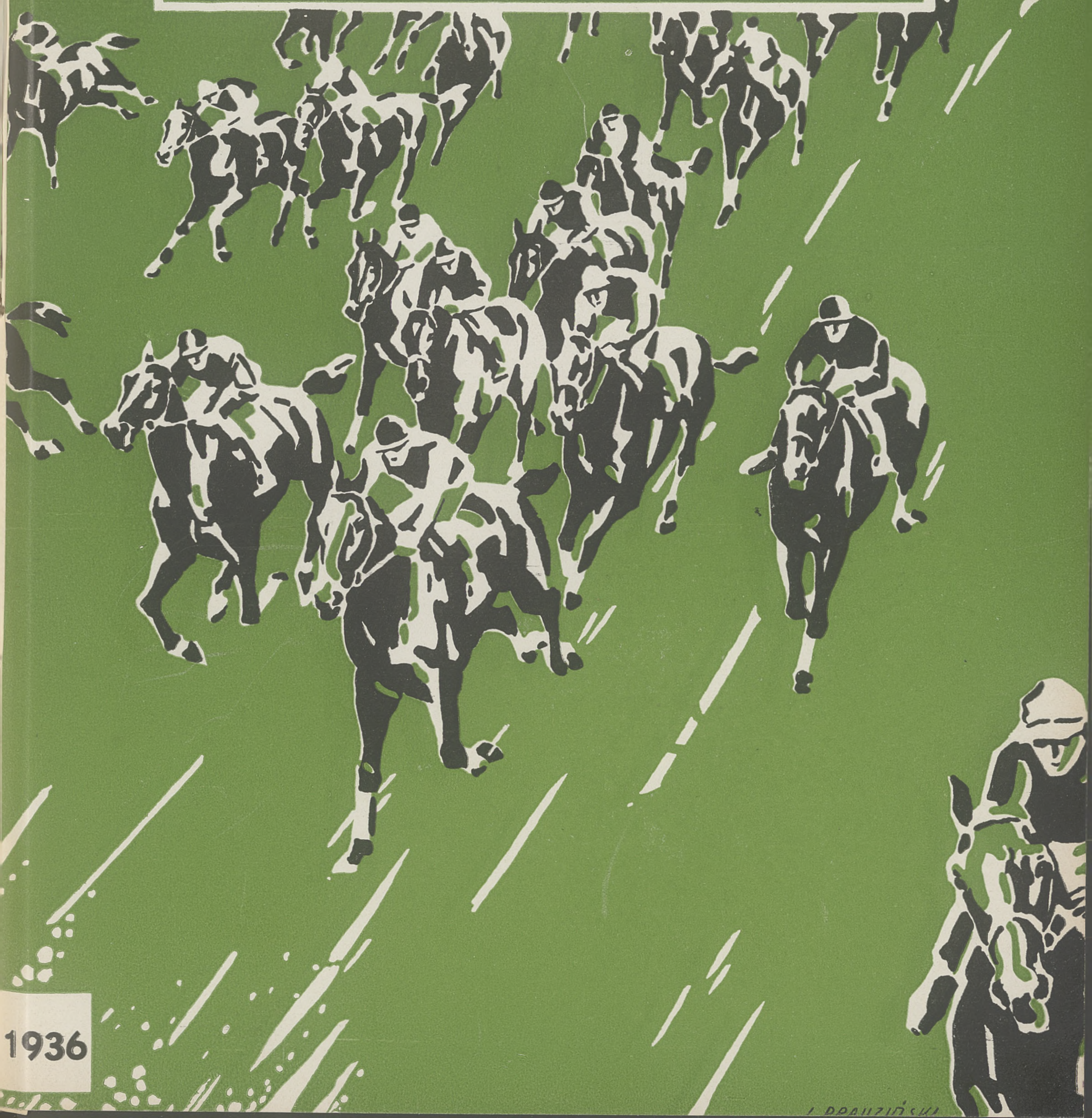
13

Jeździec i hodowca



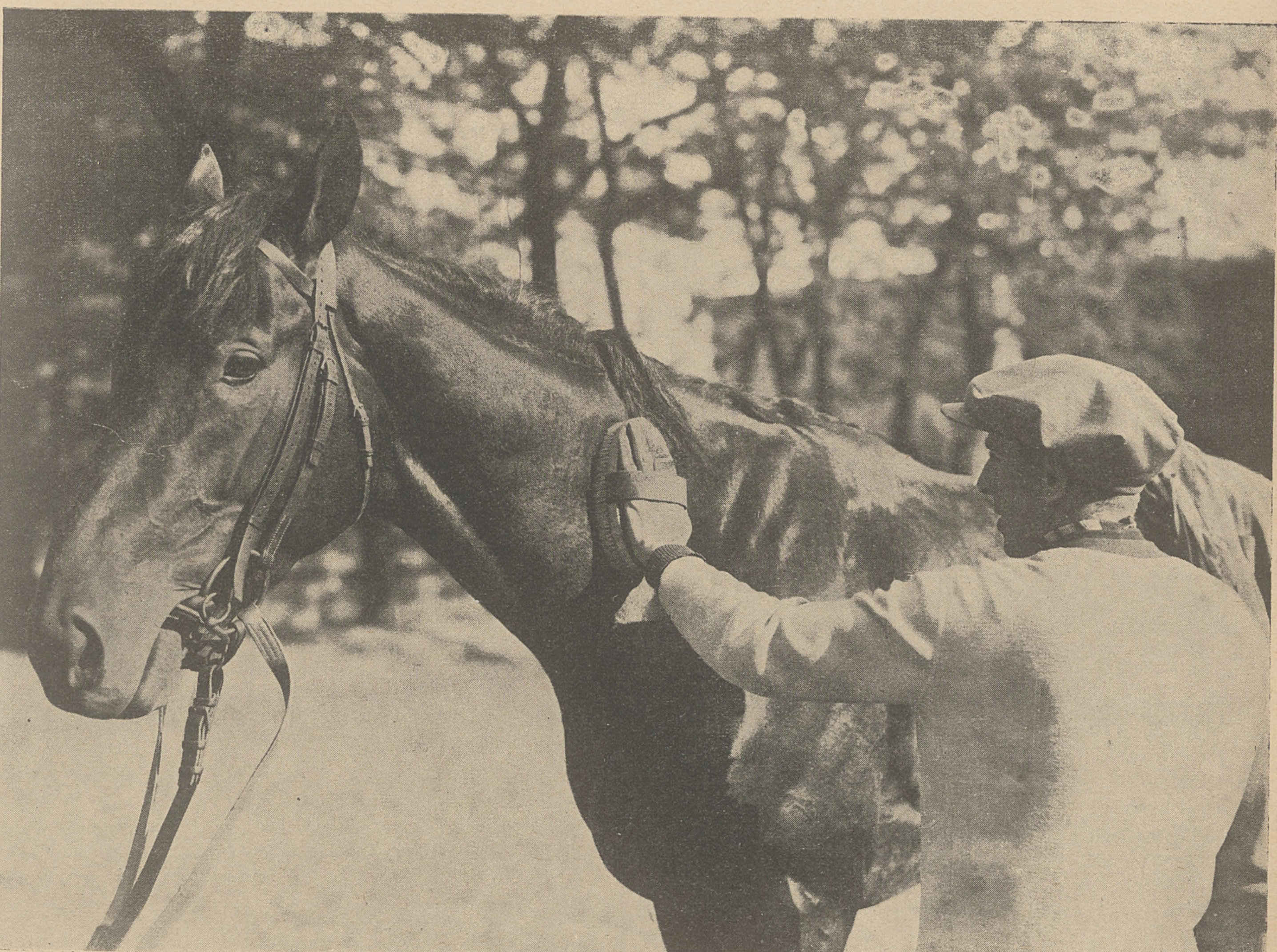
1936

JEŹDZIEC I HODOWCA

13

ORGAN TOW. ZACHĘTY DO HODOWLI KONI W POLSCE, TOW. HODOWLI KONIA ARABSKIEGO, POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO, NACZELNEJ ORGANIZACJI ZWIĄZKÓW HODOWCÓW KONI W POLSCE

ROK XV. WARSZAWA, 1 MAJA 1936 R.



RANNA TOALETA.

TADEUSZ CIECIERSKI
Prezes Białostockiego Związku Hodowców Koni

Jeszcze parę słów w sprawie ochrony Hodowli Koni

Jeżdżąc po terenie jednego z naszych wschodnich województw, miałem możność, stykając się z mniejszą własnością rolną, zaobserwować pewne zjawiska.

Licencja ogierów w Państwie oraz rozporządzenie o opłatach od ogierów, nie posiadających świadectw uznania, wytworzyły na razie sytuację trudną. Bowiem na terenach wielu gmin, o liczbie sześciu do ośmiu tysięcy klaczy, pozostały tylko dwa—trzy ogiery zalicencjonowane. Zastrzegam się tutaj odrazu, że jestem gorącym zwolennikiem licencji ogierów i że robotę tę uważam za konieczną. Chcę tylko tu przytoczyć, jak ludność, umiejąca sobie radzić w trudnych sytuacjach, zareagowała na ten brak ogierów. A więc: daje się zauważyć ogromna liczba ogierków dwuletnich. Odnosi się poprostu wrażenie, że termin dobrowolnej kastracji został przesunięty z jednego roku życia do dwóch i pół. Te dwuletnie ogiery odbywają w tak młodocianym wieku swój pierwszy okres kopulacyjny. Prawdopodobnie dla większości z tych ogierków jest to pierwszy i ostatni sezon, bo jesienią zostaną one wybrakowane przez Komisję, licencjonującą ogiery.

Jednak zła wielkiego już zdążyły one wiosną narobić, a same skokami w okresie jeszcze źrebięcym napewno się uszkodziły. Pozatem spotyka się w terenie ogiery, odrzucone przez licencje, a jednak niewykastrowane.

Trzeba zrozumieć, że u ludności wiejskiej, zwłaszcza mniejszej własności rolnej, jest pęd do ogierów o typie zimnokrwistym. Jeżeli więc niezalicencjonowany ogier jest akurat zimnokrwisty i im grubszy i nieforemniejszy, tem cieszy się większem powodzeniem, to w tym wypadku właściciel ogiera chętnie płaci karę pięćdziesięciu złotych do Urzędu Gminnego, a kryjąc tym ogierem po 4—5 klaczy dziennie, zbiera sobie w ten sposób znaczny dochód, uszczuplony zaledwie temi pięćdziesięciu złotemi kary gminnej.

Dalej pojawiają się tak zwane ogiery „wędrowne". Właściciel takiego ogiera wyjeżdża nieraz na kilka tygodni z domu i włóczy się, przekraczając granicę gmin, powiatów i województw. W podróży tej kryje po drodze klacze, ile się natrafi, biorąc honorarjum ze sobą na wóz. Te „wędrowne" ogiery zjawiają się też do miasteczek na targi i jarmarki, aby w podwórkach domów lub na przedmieściach kryć trafiające się klacze.

Teoretycznie te sprawy są unormowane odpowiedniemi przepisami prawnemi i zdawałyby się nie do pomyślenia. Trzeba jednak zrozumieć, że najbliższa władza — sołtysi wiejscy, za małymi może wyjątkami, absolutnie nie reagują na przepisy o przymusowej kastracji i są względem przytoczonych przeze mnie zjawisk obojętni. Tereny zaś gmin oraz posterunków P.P. są tak rozległe, że powiedzmy od jednego Urzędu do drugiego jest po 30—40 km. po najgorszej drodze. Gmina zajmuje 25—30 lub więcej km. kwadratowych. Na takich przestrzeniach bez pomocy i współudziału sołtysów wiejskich oraz samej ludności niewiele da się zrobić. Wójt bowiem zajęty jest swą kancelarją, a tych paru posterunkowych P. P., mając tak rozległy teren i tyle innych obowiązków „na głowie", absolutnie sprawie końskiej poświęcić się nie mogą. Zastanawiając się nad środkami zaradczemi, dochodzę do paru projektów, które, podkreślam, choć częściowo mogłyby złu zaradzić.

Naturalnie, ideałem, do którego należałoby zdążać, to powiększenie liczby poprawnych (już nie mówię dobrych) ogierów rządowych, samorządowych i prywatnych (jeśliby premje opłacały koszta utrzymania ogiera i amortyzację kapitału). Do tego należałoby iść szybkiemi krokami, bo chęć do hodowli na wsi jest i zwiększa się ona z powodu wzrastającego popytu na dobre konie.

Z przyczyny jednak ograniczonych możliwości finansowych nie przypuszczam, by nagle mogła wzrosnąć liczba reproduktorów w naszem Państwie. Dlatego też proponuję zacieśnienie i obostrzenie ochronnych przepisów. Radzę gorąco przyśpieszyć o rok licencję ogierków tak, by je badała Komisja półtorarocznymi.

Tutaj odrazu spotykam się z zarzutem, że o tak młodym koniu nic jeszcze powiedzieć konkretnego nie można. Do pewnego stopnia zgoda na to. Bądźmy więc dla ogierków półtorarocznych wyrozumiali i pobłażliwsi z tem, że za rok przesiejemy je przez gęstsze sito. W ten sposób utrącimy duży odsetek szkodników.

Następnie usilnie radzę podnieść karę za trzymanie ogiera nielicencjonowanego i to tak wysoko, by w żadnym razie nie kalkulowało się jego właścicielowi karę wpłacić i w dalszym ciągu tym ogierem kryć. Przypuszczam, że suma kary złotych dwieście byłaby tu dostateczną.

Pozatem byłoby ze wszech miar pożądane, by czynniki administracyjne i to od najniższych stopni (a więc i sołtysi) przejęli się i w czyn wprowadzili przestrzeganie przepisów, tyczących się hodowli koni.

Naturalnie, oprócz represji trzebaby wyasygnować na zakup ogierów znaczne sumy, lub tak premje obmyślić, by prywatnemu człowiekowi opłaciło się trzymanie ogiera dla sąsiadów. Mam tu na myśli hodowców z zamiłowania, którzy lubiliby, gdyby to się finansowo choć trochę opłaciło, takiego ogiera utrzymywać. Co do zakupu ogierów przez Izby, spotkałem się ze zdaniem, że niema co kupować, bo nikt ogierków nie chowa. To zjawisko jest dla mnie, jako hodowcy, bardzo zrozumiałe. Izba Rolnicza województwa, w którem zamieszkuję, płaciła w tym roku za ogiery czteroletnie do tysiąca pięćciuset złotych. Przy takiej cenie nikt ogiera chować nie będzie, bo wychowanie do 4-ch lat kosztuje ponad dwa tysiące złotych (przeprowadziłem ścisłą kalkulację opłacalności wychowu).

Trzeba tu wziąć pod uwagę, że ogiera trudno chować. Duże ryzyko skaleczenia się, a co najważniejsze: co najmniej 30% z gotowego materjału po dojściu do lat 4-ch odpadnie przy kupnie.

W tych warunkach każdy prawie poważny hodowca woli wykastrować źrebaki roczne, by po dojściu do 3-ch lat sprzedać je do Remontu M. S. Wojsk. Aczkolwiek trzylatek sprzedany do Remontu daje plus—minus jeden tysiąc złotych brutto, co stanowi zaledwie pokrycie kosztów produkcji własnej, biorąc pod uwagę odrzucony materjał, to jeszcze w tym kierunku nastawiona hodowla pozwala „koniec z końcem związać", dając możność hodowcy zaspakajania atawistycznej „żyłki" do konia. To, co piszę o sprzedaży do Remontu, tyczy się przeważnie większej własności ziemskiej, bo mniejsza własność, za małymi wyjątkami, typu konia wierzchowego nie produkuje, nie mając ku temu odpowiednich warunków, a co najważniejsze: nie umiejąc tej roboty wykonać.

Ale nie bądźmy pesymistami. Wszystko się zczasem unormuje, bo i tak w tej dziedzinie dużo zrobiono. Szkoda jednak czasu, który ucieka.

Pocieszającym objawem jest u nas wzrost popytu na konie. (Mam tu na myśli eksport do obcych krajów).

Prawo podaży i popytu w sprawach końskich tak, jak i we wszystkich innych, zawsze miało, ma i mieć będzie decydujące znaczenie. To prawo ekonomji politycznej w hodowli koni zmusza jednak do uzbrojenia się w wielką cierpliwość, bo na stworzenie poprawnej hodowli trzeba lat całych umiejętnej, mozolnej, a przedewszystkiem pełnej zamiłowania pracy, którą my, Polacy, potrafiliśmy dawniej i potrafimy na przyszłość wykonać.

REJONIZACJA HODOWLI KONIA POGRUBIONEGO JAKO ZABIEG KU OCHRONIE KONIA SZLACHETNEGO

(Dokończenie).

Organizacja tych rejonów.

A zatem muszą być te rejony okręgami dwukierunkowej hodowli — chowu konia szlachetnego i konia pogrubionego, jak to już ma obecnie miejsce w kilku łączących się z sobą powiatach na Pomorzu o ciężkiej wzgl. b. ciężkiej pszenno-buraczanej ziemi. Aby jednak w takich dwukierunkowych okręgach hodowlę jedną i drugą utrzymać w czystości krwi, musi być przestrzegana zasada, że klacz szlachetna lub uszlachetniona będzie odchowywana ogierem szlachetnym, klacz zaś pogrubiona ogierem zimnokrwistym. Jeżeli hodowcy tego okręgu zasadę tę będą przestrzegać, okręg taki będzie miał rację bytu, a hodowle jednej i drugiej rasy będą się mogły swobodnie rozwijać, nie szkodząc sobie wzajemnie. Należy się jednak obawiać, że nieuświadomiony hodowca tego czynić nie będzie. Dlatego uważam za nieodzowne wydanie w odniesieniu do takich okręgów zakazu odstanawiania klaczy szlachetnej ogierem zimnokrwistym i odwrotnie, klaczy zimnokrwistej wzgl. pogrubionej ogierem szlachetnym. Jest to, zdaniem mojem, jedyny możliwy zabieg przeciwdziałający do pewnego stopnia chaotycznemu krzyżowaniu. Zakaz powinien się odnosić do państwowych i prywatnych ogierów z tem, że właścicieli tych ostatnich obowiązywałby tylko w odniesieniu do cudzych klaczy. Jeżeli zakaz taki z miarodajnej strony nie wyszedłby, to okręg dany będzie dalej grzązł w krzyżowaniu i nigdy nie ustali hodowli miejscowej, a co za tem idzie, rejonizacja będzie miała znaczenie papierowe. Nie jest też do pomyślenia, aby w praktyce zapobiec można przenikaniu osobników pogrubionych z rejonu dwukierunkowej hodowli do okręgów poświęconych wyłącznie hodowli konia szlachetnego. W dużym stopniu mogą jednak tendencje takie paraliżować właściwe czynniki niekwalifikując osobników takich do ksiąg zarodowych i nie udzielając im świadectw rejestracyjnych. Jednorazowe lub dwurazowe przekrzyżowanie miejscowych klaczy ogierem pogrubionym, w dodatku w prymitywnych warunkach hodowlanych, nie może być zdaniem mojem, dostatecznie uzasadnionym argumentem, by z tej okolicy zaraz tworzyć specjalny rejon hodowli konia pogrubionego. Jeśli gdziekolwiek wytworzą się warunki, wymagające wzmocnienia kalibru konia gospodarczego, nie wydaje mi się wskazane szukać zaraz zbawienia w skrajnie ciężkich ogierach ras zachodnich, nie mających żadnych stycznych krwi z klaczami miejscowemi. Odpowiedniejszy byłby zdaniem mojem, w tych wypadkach „kalibrowy ogier szlachetny półkrwi", przyczem oczywiście powinno być zastosowane intensywne żywienie.

Tworzenie zrzeszeń hodowców konia pogrubionego.

W każdym rejonie chowu konia pogrubionego należałoby dążyć do utworzenia związku hodowlanego w tym celu przedewszystkiem, żeby zorganizować miejscowe ośrodki zarodowe do produkcji rodzimych ogierów i stworzyć źródła nabywania reproduktorów dla potrzeb rejonowej hodowli. Produkcja ogierów pogrubionych, zwykle nie połączona z wielkiem ryzykiem, jest oczywiście do pomyślenia tylko w stadach, które obok ogiera rasowego posiadają ustalone w krwi klacze tej samej rasy. Puszczanie ogierów w typie niedość ustalonych na szerszą skalę, byłoby godne potępienia. Zagraniczne źródła kupna ogierów średnio kalibrowych — pospieszno roboczych, — jakich Polska potrzebuje, kurczą się pod wpływem wzmagającego się popytu na ogiery b. ciężkiego kalibru. Dlatego też należałoby przyspieszyć tempo produkcji ogierów takich w stadach krajowych, które są metodycznie prowadzone i stoją na wysokości zadania. Z braku odpowiednich ogierów komisje licencyjne byłyby zmuszone uznawać destrukty, co musiałoby proces stabilizacji miejscowej hodowli poważnie opóźnić. Hodowle zarodowe winny się opierać na próbach dzielności materjału rozpłodowego (w pociągu, ewent. i w pługu).

Ustalenie kierunku hodowlanego.

Równolegle z wyodrębnieniem rejonu dla chowu konia pogrubionego, powinien być dlań ustalony właściwy kierunek hodowlany. Nie jest bowiem do pomyślenia, żeby w obrębie jednego rejonu działały różnolite typy ogierów. Do dziś używa się w Polsce reproduktory belgijskie, reńsko - belgijskie, ardeńskie,

szwedzkie, norfolk-bretońskie, bulońskie i inne. Taka różnolitość odmian, nie mających przeważnie z sobą żadnych stycznych krwi, uniemożliwia ustalenie kierunku hodowlanego i wzajemną wymianę ogierów. Warunki gospodarcze w Polsce nie usprawiedliwiają zresztą takiej mozaiki typów. Nasz kierunek hodowlany dążyć powinien do chowu pospieszno-roboczego konia. Nieekonomiczny i niepraktyczny ciężki stępak niema u nas szans rozwoju i racji bytu. Wypada — tak wyobrażam sobie — ograniczyć się do dwuch typów, przewidując dla rejonów województw zachodnich i centralnych typ ardeński, dla rejonów wschodnich województw typ szwedzki. Po definitywnem ustaleniu kierunku, powinno się dążyć do odpowiedniej wzajemnej wymiany ogierów państwowych, jak i prywatnych. Ogiery typów innych powinny być, wobec braku innej drogi wyjścia, tolerowane, aż do ich wykończenia. Import jednak takich ogierów w przyszłości powinien być stanowczo zabroniony.

Oczyszczenie okręgów hodowli konia szlachetnego.

Jeśli chodzi o zachowanie w czystości krwi okręgu hodowli konia szlachetnego, powinno się z terenu tego bezwzględnie wyrugować ogiery pogrubione, nie licencjonując ich, choćby to były w swoim typie osobniki pierwszorzędne. Wyjątek mogłyby stanowić ogiery, działające w zamkniętych w sobie stadach zimnokrwistych, prowadzonych metodycznie, których zlikwidować nie można. Czy w takich wypadkach licencja ogiera dla wewnętrznego użytku stada będzie dopuszczalna, zależeć to będzie od decyzji Ministerstwa Rolnictwa. Zdaniem mojem, mogłyby na wyjątek zasługiwać tylko stada takie, które od dawna figurują w księgach zarodowych, wyposażone są w pierwszorzędny podkład hodowlany i hodują wyłącznie materjał rozpłodowy dla terenów chowu konia pogrubionego.

Pozostaje kwestja najbardziej drażliwa — kwestja licencji destrukcyjnych ogierów.

Ograniczenie licencji mieszańców.

Największymi szkodnikami w każdym okręgu są t. zw. ogiery pospolite i mieszanej krwi, zaliczane często — w zależności od uznania komisji — do pogrubionych, które niejedna komisja, przeciw własnemu przekonaniu, z braku lepszych osobników musi kwalifikować, by zadośćuczynić obowiązującym przepisom. Stąd ta wielka ilość formalnie, ale nie z istotnej potrzeby miejscowej, licencjonowanych ogierów, bo do odchowywania źrebiąt używanych jest faktycznie najwyżej 25 — 30% klaczy, wykazywanych przez statystykę miejscową. Wielka ilość wątpliwych reproduktorów nie może się przyczynić do podniesienia hodowli i mija się zupełnie z celem ustawy. Ogier w prymitywnych warunkach hodowlanych musi być wybitnie kształtującym czynnikiem, a będąc sam elementem mało wartościowym, staje się tylko mechanicznym łącznikiem dla podtrzymania gatunku, a nie jego konstruktorem. Na Pomorze napływają ogiery pogrubione, z świadectwami licencyjnemi innych województw, którym Pomorska Izba Rolnicza jednak debitu odmawia, co wywołuje oczywiście rozgoryczenie. Widocznie muszą być gdzieindziej ogiery w nadmiarze uznawane, a właścicielom chodzi o to tylko, by ogiera przy pomocy świadectwa uznania lepiej spieniężyć.

Minął już okres powojenny, w którym chodziło głównie o to, by jaknajwięcej hodowano źrebiąt, bez względu na ich jakość, aby podnieść ilościowo pogłowie końskie w Państwie. Dziś żyjemy pod znakiem chowu jakościowego, standaryzacyjnego na całej linji wytwórczości zwierzęcej, w której koń nie powinien stanowić wyjątku. Trzeba w czasie przejściowym czynić z konieczności wyjątkowo pewne koncesje w licencji ogierów, obniżając wymagania, aby się akcja nie załamała, ale nie w tym stopniu, aby w nadmiarze uznawać destrukcyjne ogiery, typowe mieszańce, torować im drogę ku lepszej sprzedaży i powstrzymywać proces planowego rozwoju hodowli koni i jej udoskonalenia, nie mówiąc o niemiłej przysłudze wyświadczanej sąsiedniemu okręgowi, który tym ogierom musi odmawiać debitu.

Wnioski.

Kończąc, streszczam moje wywody w tezach następujących:

1) wyodrębnienie stref hodowlanych dla chowu konia pogrubionego uznać należy jako rzecz doniosłej wagi i niecierpiącą zwłoki, z uwagi na niebezpieczeństwo destrukcyjnego wpływu rozpłodników pogrubionych na właściwy rozwój hodowli konia szlachetnego;

2) chów konia pogrubionego powinien być ograniczony tylko do okręgów takich, w których istnieją dla rozwoju tego konia odpowiednie warunki gleby, klimatu, gdzie chów jego zapuścił już głęboko korzenie i intensywna gospodarka oraz warunki komunikacyjne popieranie takiej hodowli usprawiedliwiają;

3) rejony hodowlane, w których chów konia pogrubionego znajduje się dopiero w stadjum początkującem, wywołane jednorazowem wprowadzeniem ogierów zimnokrwistych i które nie posiadają warunków ad 2 wymienionych, należy regenerować krwią szlachetną półkrwi;

4) jeżeli zajdzie miejscami — w miarę rozwoju kultury — konieczność wzmocnienia modelu konia, czynić to należy przedewszystkiem kalibrowemi ogierami półkrwi szlachetnej;

5) ograniczyć należy import ogierów zimnokrwistych do terenów wyłącznie tej hodowli poświęconych. Importować powinno się konsekwetnie równomierny typ ogierów zimnokrwistych, średniego kalibru, o zdolnościach pospieszno-roboczych, aby proces konsolidacji rodzimego konia pogrubionego przyspieszyć i ułatwić hodowcom wzajemną wymianę ogierów;

6) uznać za konieczne organizowanie w każdym rejonie chowu konia pogrubionego specjalnego Związku Hodowców tego konia, w celu produkcji rodzimych ogierów, zwłaszcza dla potrzeb miejscowej hodowli;

7) konieczne jest wydanie dla rejonów dwukierunkowej hodowli zakazu odstanawiania klaczy szlachetnych i uszlachetnionych ogierami zimnokrwistymi i odwrotnie, klaczy pogrubionych ogierami szlachetnemi. Zakaz ten powinien się odnosić tak do ogierów państwowych, jak i prywatnych;

8) w związku z ewent. ustaleniem rejonów dla chowu konia pogrubionego, należałoby przeprowadzić translokację ogierów państwowych wyłącznie do stad, które w okręgu swego działania mają rejony takiej hodowli;

9) w okręgach hodowli konia szlachetnego należy bezwzględnie wykluczyć możliwość licencji ogierów pogrubionych i takich, które zdradzają rodowodowo i eksterjerowo domieszkę krwi ogierów ciężkich ras zachodnich, a w okręgach dwukierunkowych ograniczyć uznawanie ogierów lekko pogrubionych, niedostatecznie w typie ustalonych.

M. Szczepski,
Naczelnik Wydz. Wytwórcz. Zwierz.
Pomorskiej Izby Rolniczej.

PRZED SEZONEM

(Ciąg dalszy).

W **stajni K. hr. Zamoyskiego** pod opieką doświadczonego trenera St. Żubra znajduje się obecnie 23 koni, część bowiem na jesieni została sprzedaną, między nimi np. Kuternoga, dwie zaś młode, obiecujące klacze, to jest Laszka i Giovinezza odeszły do stada.

Konie stajni tej zimowały dobrze, cantrować zaczęły prawie od początku marca, wyglądają na wyrobione zupełnie dostatecznie.

6-letni dziś **Grand Seigneur** (Bafur i Elaunay), zeszłoroczny zwycięzca w nagrodzie im. „Kawalerji Polskiej", II-i w gonitwach „Sac à papier", „Wielkiej Warszawskiej" i „im. A. hr. Wielopolskiego" szykowany jest na pierwszą połowę sezonu; również wcześnie wystąpić ma **Loup Garou** (L'Arétin i Reduta), znany szermierz długodystansowy, który w roku ubiegłym zajął drugie za Bastylją miejsce w pamiętnej gonitwie „im. ks. Lubomirskich".

Łotr (L'Arétin i Fougere Royale) wystąpić ma zaraz na początku sezonu w grupach, nieco później zaś **Baszibuzuk** (Bafur i Bajaderka II), ten ostatni, jak wiemy, był w roku minionym więcej niż użytecznym szermierzem.

Wszystkie konie te wyglądają b. dobrze, podobnie, jak **Ney**, wysoko urodzony syn Torelore i Ile de France; ten ostatni również wystąpić ma wcześnie w grupach.

Normandja (Mah Jong i Dunkierka) długa, lecz nieco drobna źrebica wystąpić ma również z początkiem sezonu; rodzona siostra Laszki **Łucznia** (L'Arétin i Fabiola), nieduża kasztanka reprezentować będzie prawdopodobnie materjał grupowy, podobnie, jak Łuna III, Guerra, Łucznik — mocno zaawansowane w robocie i szykowane na początek sezonu.

Stawka trzyletnia stajni tej wzbudzać będzie wielki zainteresowanie; syn Bafura i Cymbarki **Margas** w wieku dwuletnim zdobył gonitwę 7-o tysięczną, był drugim za Czerskiem w „Próbnej" i trzecim za Horyniem i Jurasem w „Produce", reprezentował zatem typ wcześnie rozwijającego się dwulatka, umiejącego galopować. Celem jego wydaje się być obecnie nasz „Produce" trzyletni przed którym ukazać się ma raz jeden.

Mało eksploatowana w wieku dwuletnim **Massacre** (Bafur i Ruń), zajęła w wieku tym trzy miejsca drugie, między innemi w „Próbnej" za Motruną; długa, z linjami wyścigowemi źrebica ta, jako nie zagrana, rozpoczynać będzie prawdopodobnie swoją karjerę w grupach na początku sezonu, zanim postawione jej zostaną do rozwiązania zadania poważniejsze. Wysoko urodzona córka Bafura i Fabioli **Moutarde** występowała w wieku dwuletnim raz jeden i zwyciężyła w sezonie łódzkim; d.uga, w typie wyścigowym źrebica ta rokuje uzasadnione nadzieje.

Córka L'Arétin'a i Egarée **Maczuga**, długa, z dobrą łopatką klaczka reprezentować będzie zapewne materjał grupowy.

Tak więc, stajnia ta w każdym roczniku posiadać będzie materjał wzbudzający uzasadnione nadzieje który pod fachowem kierownictwem winienby odegrać niemałą rolę w nadchodzących próbach.

Stajnia Lubicz. Konie stajni tej, zajmującej w latach ostatnich zazwyczaj jedno z czołowych miejsc na naszej liście znajdują się w ręku doświadczonego trenera K. Chatisowa, jako siła jeździecka zaś zapewnionym został na nadchodzące sezony znany na torach zachodnio-europejskich, mający poza sobą sławną tradycję — Węgier Lajos Varga. Tak więc obsada stajni tej nie pozostawia, zdawałoby się, nic do życzenia.

Po wyzbyciu się Terrora, Iraka, Honey Moon i t. p. stajnia zawiera obecnie 23 konie, które przezimowały dobrze, cantrowane są systematycznie od 10 marca.

Rocznik starszy w stajni tej liczebnie i jakościowo wydaje się być mocno obsadzonym. Poza starym Imperatorem, od którego wiele wymagać nie można, widzimy tam grających rolę szermierzy w gonitwach swojego wieku, a więc: **Jawora III** (Parachute i Frosted Ice), **Loridana** (Büvesz i Apsara), **Łokietka** (Büvesz i Czarnobrewa), zeszłorocznego zwycięzcę w nagrodzie Fils du Vent, wreszcie tak dzielnych szermie-



Z rannej roboty.

Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

rzy, jak: Łoza, Garonna II, Nereida, Roret, Tamano, z których każdy bez wyjątku winien zarobić na siebie.

Loridan rozwinął się i zmężniał, Jawor III galopuje, Łokietek błyszczy zdrowiem, wszystkie te konie, podobnie, jak i Tamano, będą w bojowej kondycji już na początek sezonu, nieco później Garonna II i Łoza.

Wielkie zaciekawienie wzbudza nieliczna (pięć koni) stawka trzyletnia stajni tej, znajdują się w niej bowiem zwracające na siebie ogólną uwagę: Iris i Cygnus.

Zeszłoroczny zwycięzca w naszem „Middle Park Plate" i nagrodzie „Borowna" **Iris** (Torelore i Nuit de Mai) nieco rozwinął się przez zimę i nabrał mocniejszej tylnej partji. Robiony jest systematycznie lecz i bez pośpiechu, a że idzie doskonale winienby pierwszorzędną odegrać rolę w gonitwach swojego wieku, w których jednak by zwyciężyć będzie musiał pobić zeszłorocznego rywala swojego Horynia oraz będące obecnie w wielkiej kondycji trzylatki stajni p. S. Szwarcsztajna przedewszystkiem.

Wzbudzającym również wielkie nadzieje trzylatkiem jest syn Mainberga i Cylli **Cygnus,** który po trzech kolejnych zwycięstwach w drugiej połowie sezonu zajął drugie za Jackiem miejsce w gonitwie im. „J. Reszkego".

Ogierek ten zyskał przez zimę, dobrze umięśniony, o mocnych partjach porusza się zadawalniająco.

Stawki trzyletniej dopełniają kozienickiej hodowli klacze: Odyseja, Odwaga, Optima i Okinawa, pochodzące po doskonałych matkach stada państwowego.

Sześć dwulatków uzupełnia skład stajni tej, która wydaje się wkraczać w sezon dobrze uzbrojona.

Stajnia p. Cz. Andrycza posiada pod opieką trenera St. Kowalskiego 14 koni. Po odejściu Norwegji do stada pozostałe konie zimowały dobrze, cantrować zaczęły w pierwszej dekadzie marca.

W roczniku starszym spotykamy pięcioletnie: **Mata** (Mah Jong i Garonne). stanowiącego własność stajni Topór, który w roku ubiegłym, mimo wyraźnego pecha, zajął drugie miejsce w gonitwach: „Prezydenta Rzpltej", „Jubileuszowej" i „Kozienickiej" oraz **Dyktatora** (Illuminator i Roli Poli), które pracują normalnie. **Neptun** (Torelore i Rusałka), harmonijny gniadosz pogłębił się i opuścił; głęboka szpytowa córka Mah Jong'a i Garonne, rodzona siostra Mata **Nigra,** która w zeszłym roku zdobyła pięć gonitw wygląda dobrze, **Bobrujsk** (Bafur i Estramadura), mający poza sobą tak dobre zeszłoroczne performance pracuje normalnie, wystąpić ma wcześnie; uzupełnia stawkę koni starszych Neptun.

Non multum sed multa! powiedzieć by można o nielicznej stawce trzyletniej, składającej się zaledwie z czterech koni. Rodzony brat Bobrujska **Czersk** (Bafur i Estramadura), piękny kary ogierek, przezimował normalnie, idzie dobrze, wzbudzając zrozumiałe zainteresowanie; w roku ubiegłym biegając zaledwie cztery razy zdobył on 7-tysiączną gonitwę i był drugim za Jurasem w gonitwie „Widzowa".

Córka Bafura i Fatimy, wysoko zatem urodzona **Orestea** miała już tą wiosną piękne galopy na porannej robocie; gniada, sznytowa, szlachetna źrebica ta wzbudza również wielkie nadzieje; w roku ubiegłym, eksploatowana dosyć ostrożnie zdobyła jednak cztery nagrody, ostatnią z nich — pozagrupową, w sumie zaś 10.100 zł. nominalnych.

Duży sznytowy gniadosz **Oryginał** (Mah Jong — Simplicité) rozwinął się przez zimę, należy on jednak do koni, których rozwój nie jest jeszcze zakończonym,



Galop treningowy.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

formuje się on w dalszym ciągu, w roku zeszłym, zupełnie jeszcze źrebięcy, zdobył dwie gonitwy.

Widzimy więc, iż skład stajni tej zarówno w roczniku starszym, jak w szczególności — trzyletnim należy uważać za mocny i z końmi temi poważnie wypadnie się liczyć w gonitwach swojego wieku, gdyż przemawia za niemi zarówno doskonałe pochodzenie, pokrój, jak i performance, wykazane w roku ubiegłym.

Stawkę koni stajni tej uzupełnia pięć dwulatków, pochodzących z własnego stada oraz nabytych na licytacji, wśród której również znajdują się wzbudzające duże nadzieje jednostki.

Stajnia gen. Wł. Andersa liczy obecnie 18 koni, które powierzone są pieczy trenera Michalczyka junior. Konie zimowały dobrze na torze mokotowskim, jedynie dwulatki miały pewną przerwę w robocie, spowodowaną kaszlem. Cantry rozpoczęły się w stajni tej, podobnie, jak i w innych warszawskich, pod koniec pierwszej dekady marca, jednak pupile tren. Michalczyka są dość zaawansowani w kondycji, sądząc z porannej roboty, tak, iż zaraz na początku sezonu winny odegrać one dużą rolę w konkurencji ze stajniami innemi, z których nie wszystkie będą tak „dociągnięte" na dany termin.

Konie starsze stajni tej zostały wszystkie wysprzedane, tak, iż w skład jej wchodzi obecnie siedem trzylatków i jedenaście dwulatków, czyli dwie kolejne stawki, nabyte w stadzie Albigowa Alfr. hr. Potockiego, w przeważającej większości Rheinwein'y, któty tak udatnie zadebiutował na naszej niwie hodowlanej.

Największe zaciekawienie wzbudza naturalnie rodzony brat Impeta II **Kid,** duży, kasztanowaty syn Rheinwein'a i Huryski, chyba jeden z największych koni na torze. Przerósł on o wiele swojego brata i przy tej dużej mierze wysokości wygląda nieco cybaty, jest jednak mimo to pełen harmonji. Robiony systematycznie zadebiutuje przypuszczalnie w drugiej niedzieli sezonu na 1300 metrach z dalszą marszrutą: nagroda Rulera — Derby, o ile wszystko pójdzie po myśli. Koń ten, jak wiemy, w roku ubiegłym, latem na galopach zdawał się nie do pobicia, dwulatkiem, lecz eksploatowany b. ostrożnie, nie wykazał zapewne wszystkich swoich możliwości. O ile nadmierny rozwój maszyny tej w fazie obecnej nie osłabi jej możliwości — wydaje się Kid być powołanym do wyczynów wyższej miary.

Również poza grupami znalazł się syn Rheinwein'a i Sweet Bee **Kłopot,** który w roku ubiegłym przeszedł przez wszystkie trzy grupy. Źrebiec ten, w roku ubiegłym, jeszcze niesformowany, rozwinął się b. korzystnie i skupia na sobie niemałe nadzieje; będąc wyfitowanym wystąpi przypuszczalnie zaraz na początku sezonu.

Syn Rheinwein'a i Victory **Komis** zwyciężył dwukrotnie, jako dwulatek; nieduży, głęboki, c. gniady ogierek ten mniej wyrósł, jedynie zmężniał nieco, podobnie, jak i **Kares,** syn Rheinwein'a i Eloe, również dwukrotny w roku ubiegłym tryumfator. Ten ostatni jednak wystąpi przypuszczalnie już na początku sezonu, akcja jego, bowiem, zadawala w zupełności.

Natomiast **Kanton,** syn Rheinwein'a i Queen of Elfland, również wielce obiecujący, jako dwulatek (wygrał trzy gonitwy grupowe), głęboki, mocnej budowy i umięśnienia ogierek będzie potrzebował prawdopodobnie jeszcze coś niecoś roboty do wyścigowej fitness.



P. A. Mieczkowski na Babiniczu.
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

Półsiostra Gentry'ego **Ki-Ki** (Rheinwein i Aquamarine) mało eksploatowana dwulatką, b. głęboka i dobrze ożebrowana klaczka dostatecznie wyrobiona, może być poważną konkurentką w Handicap'ie Otwarcia, do którego jest szykowaną.

Wreszcie stawkę trzylatków uzupełnia syn Runaway Girl (i Kentish Cob'a), która dotychczas nic wybitnego nie dała — **Knight,** ogierek o ładnej górze, lecz słabszym spodzie, który prawdopodobnie reprezentować będzie kategorję grupowo-sprzedażną.

Znajdująca się pod opieką trenera Michalczyka seniora **stajnia Golejewko,** licząca obecnie 16 koni posiada charakter wybitnie hodowlany, albowiem wszystkie starsze konie (za wyjątkiem jedynie Krytona) zostały z niej usunięte, jako dostatecznie już przeselekcjonowane, pozostał jedynie materjał młodszy, to jest siedem trzylatków i osiem dwulatków.

Podobnie postępują wielkie stajnie hodowlane zagraniczne, np. stajnia Państwowej Stadniny Graditz, albowiem klacz po karjerze trzylatki w zupełności dojrzała do swego właściwego przeznaczenia matki stadnej, ogier zaś, o ile nie reprezentuje wybitnej klasy, dojrzał w zupełności do funkcji płotowca, bądź reproduktora dla półkrwi, bądź wreszcie wierzchowca. Serce się bowiem ściska u każdego miłośnika konia i gonitw, gdy widzi „pełnoletnie" klacze dobrej krwi, tłukące się po wszystkich torach, aż do zupełnej utraty wszelkiej wartości stadnej; z ogierami pod tym względem jest nieco lepiej, gdyż osobniki prawidłowej budowy zakupuje, chociaż częściowo, Min. Rolnictwa.

Pupile stajni Golejewko przybyły do Warszawy 15 marca; przezimowały one dobrze w Poznańskiem i, co ważne, cantrowały przez całą zimę, a nie dorywczo, jak konie na torze mokotowskim.

5-o letni dziś **Kryton** (Harlekin i Donna Mobile), rodzony brat Jarosława w roku minionym miał mało szczęścia, stając u startu zaledwie cztery razy; piękny kasztan ten bardzo korzystne wywiera wrażenie, nabrał muskulatury i ukaże się w szrankach przypuszczalnie z początkiem sezonu.

A teraz o stawce trzyletniej: rodzony brat Erudyta **Mirza** (Harlekin i Malaga II) sznytowy kasztan idzie dobrze, wypracowany jest na początek sezonu, podobnie, jak i klacze: **Markita** (Harlekin i Maronette), dwukrotna dwuletnia zwyciężczyni z dobremi linjami, głęboka, wielce interesująca źrebica, dalej zaś: **Mata Hari** (Harlekin i Wehrpflicht), półsiostra Toreadore, drobniejszego nieco kalibru, lecz głęboka, mocnej budowy i dobrze poruszająca się klaczka, wreszcie **Milo** (Harlekin i Beate), rodzona siostra Jawora II, prawie niewyzyskana, jako dwulatka, dzisiaj piękna, rasowa kasztanka, dobrze ożebrowana i która dużo zyskała przez zimę.

Merwinia, wysoko urodzona córka Harlekina i Graisse w roku ubiegłym zwyciężyła dwukrotnie; piękna, gniada źrebica ta posiada również dużo rasy i szlachetności, porusza się dobrze; wystąpi, być może, nieco później od tamtych. Wreszcie **Minaret**, c.-gniady syn Harlekina i Combres wygląda również dość wypracowany.

Piękny pokrój i dobry wychów, charakteryzuje całą tę stawkę dzisiaj trzyletnich Harlekinów i mimowoli formułuje się u widza wniosek, iż konie te przy szczęśliwszym zbiegu okoliczności wykazać będą w stanie znacznie więcej, niż to uczyniły w sezonie minionym...

W stawce dwuletniej, składającej się przeważnie z Mah Jong'ów znajdują się również przykuwające oko, wybitnej urody jednostki, że wymienimy tutaj półsiostrę Kadmei, lub syna Bavarde, lecz o tem zawcześnie jest jeszcze pisać.

W stajni p. St. Szwarcsztajna znajduje się 17 koni, które trenuje Fr. Reiff, dosiadać zaś je będzie zaaklimatyzowany już u nas dzielny Węgier, żokiej Balint Gulyás.

Konie te zimowały w Walewicach pod Górą Kalwarją, gdzie na piaszczystym gruncie mogły być pracowicie robione; tak więc dwulatki cantrowały całą zimę, konie starsze zaś od marca pod nadzorem doświadczonpego sportsman'a p. M. Zangena.

Jest to stajnia młoda i dopiero rozwijająca się, lecz z wielkiemi aspiracjami i, nie żałująca pieniędzy na nabycie nawet bardzo drogich koni, byleby dobrych (Bandit, Orlean). W roku ubiegłym zajęła ona piąte miejsce na liście, w roku bieżącym, sądząc z porannej roboty jej pupili — zapewne zajmie jedno z czołowych miejsc, szczególnie w roczniku trzyletnim, najmocniej obsadzonym.

Wśród stawki koni starszych Galahad i Prince Galahad mają się dobrze, lecz zainteresowanie nasze zwraca się przedewszystkiem ku **Banditowi** (Bafur i Barbara Belle). Zeszłoroczny zwycięzca w naszem „Produce", „Kozienickiej" i „St. Leger", piękny, wiśniowo-gniady o wyglądzie anglo-araba okrzepł przez zimę, wzmocnił tylną partję, idzie dobrze; celem jego wydaje się być gonitwa „Prezydenta Rzplitej", przed którą przypuszczalnie wystąpi raz jeden w nagrodzie „J. hr. Zamoyskiego" lub „A. Wotowskiego"; dotychczas wielce zadowala on kierownictwo stajni, a vox populi niesie, iż rozegra on wraz z Napaścią i Libretto gonitwy dla koni starszego wieku przeznaczone...

Córka Galante (i Albuli) **Gay Girl,** niezbyt szczęśliwa w roku ubiegłym, zyskała przez zimę i czuje się dobrze; jako niezagrana wystąpić może w grupach zaraz na początku sezonu.

Stawka trzylatków liczy pięć głów zaledwie, lecz trudnoby znaleźć równą jej na torze w chwili obecnej (według porannej roboty)! Syn Bafura i Bascule, b. harmonijny kasztan **Irresistible,** długi i ożebrowany, głęboki i szlachetny ogierek zapomniał zupełnie o zeszłorocznej dolegliwości swej w stawie skokowym i galopuje dzielnie z półbratem Mata **Orleanem** (Parachute i Garonna). Z pięknym, ostatnio wymienionym, ogierkiem tym w roku zeszłym nie wszystko szło po myśli, a mimo to zwyciężył on trzykrotnie, ostatni raz w gonitwie pozagrupowej, w gonitwie „Widzowa", zaś kończył trzecim za Jurasem i Czerskiem. Dziś prezentuje się on doskonale, zmężniał, wyrósł, nabrał muskulatury i partji, robi wrażenie prawdziwego crack'a; z pokroju, performance i krwi tytuł ten bezwzględnie mu się należeć może.

Marszruta dwóch tych ogierów uzależniona jest oczywiście od ich ostatnich galopów, w każdym razie wydają się one być powołane do rozwiązywania zadań niebylejakich.

Wśród klaczy najmniej w roku ubiegłym zdobyła córka Illuminatora i Arrow **Harpa,** która przezimowała „bez zmian". Największe zaciekawienie wzbudzają jednak dwie pozostałe klacze. Z nich **Elba** (Palü i Esther) wielce urodziwa (w przeciwieństwie do drobnych dzieci Palü) kobyła w roku ubiegłym przeszła zwycięsko przez wszystkie trzy grupy, w gonitwie zaś „Borowna" zmierzvła się z klasą i kończyła na trzeciem za Irisem i Horyniem miejscu; sznytowa,



Żokej H. Sauerland i jeździec Bela Gulyas na „rannej robocie".
Foto: N. Pełczyński — Warszawa.

długa, głęboka źrebica ta doskonale galopuje, rozpoczynać karjerę ma wcześnie na początku sezonu — poza grupami.

Również wielce przykuwa oko widza piękna **Harna,** córka Illuminatora i Dimple, dwukrotna w roku zeszłym tryumfatorka. Jest to duża, długa z linjami źrebica, koścista, wielce miłe wywierająca wrażenie, która prawdopodobnie wkrótce da mówić o sobie.

Skład stajni dopełnia osiem dwulatków, również starannie dobranych, o których mówić będziemy innym razem.

Również **stajnia Gen. Cz. Jarnuszkiewicza** znajdująca się w bojowej fitness winnaby odegrać dużą rolę zaraz w pierwszych dniach nadchodzącego sezonu.

Zawiera ona 15 koni, które, pod opieką trenera J. Karwackiego zimowały w Chszczonowicach pod Mszczonowem, już od lutego cantrując.

Wśród pięciu koni generacji starszej spotykamy derbistę 1935 roku **Impeta II** (Rheinwein i Huryska). Zeszłoroczny crack stajni pozbył się swych dolegliwości, rozwinął się i nabrał muskulatury, w szczególności w partji tylnej, pracuje normalnie, mając na widoku przypuszczalną marszrutę: „im. J. hr. Zamoyskiego" — „Prezydenta Rzplitej", o ile, naturalnie, wszystko pójdzie po myśli.

Uczestnik zakopiańskiego meetingu, syn Rheinwein'a i Porcelain **Iwar** nieco zmężniał, wystąpić ma, jako niezagrany, w grupach zaraz z początkiem sezonu. Tryumfatorka w zeszłorocznej gonitwie „im. Ul. Jazłowieckich" szybka **Ingola** (Rheinwein i Galfa) była i pozostała nieco drobnego kalibru źrebicą, również rozpocząć ma swoją tegoroczną karjerę na samym początku sezonu w I grupie. **La Scala** (Guardi i Bajadera) długa i z dobremi dźwigniami kasztanka jest dostatecznie wyfitowana do wczesnych występów, podobnie, jak i **Damascenka** (The Cheetah i Cięciwa) szlachetna, rasowa kasztanowata źrebica z dobrym przodem i głębokością, zadebiutuje przypuszczalnie w Hcpie Otwarcia.

Wśród stawki czterech trzylatków znajdują się interesujące jednostki, a przedewszystkiem **Łuk,** mocno umięśniony, solidnego kalibru syn Guardi'ego i Hugenottin. Łuk w roku zeszłym zdobył trzy gonitwy, w tem jedną pozagrupową na dystansie krótszym; obecnie ogierek ten dojrzał i pogłębił się; jako obdarzony dużą szybkością wystąpić może przypuszczalnie w 1.300 metrowej pozagrupowej gonitwie w drugą niedzielę sezonu, gdzie spotkać się może z Kidem.

Drugi syn Guardi'ego (i Tuberose) **Turenne** w roku zeszłym lepiej galopował, niż biegał; c.-gniady, wyniosłej prezencji, szlachetny i delikatniejszej od Łuka struktury, galopuje dobrze, być może weźmie on udział w Hcpie Otwarcia; tkwić w nim zdaje się wartościowy szermierz.

Janczarka, zaciekawia, jako wnuczka Voli (The Cheetah i Cięciwa); w roku ubiegłym, jeszcze źrebięca, była ona eksploatowana ostrożnie. Dziś prezentuje się, jako długa, szlachetna i sucha, o dobrej łopacie i dźwigniach, ładnej akcji źrebica, która po udanym debiucie zimowym w Zakopanem winna wystąpić na początku sezonu w grupach nie bez powodzenia.

Pięć dwulatków dopełnia składu stajni tej, która widocznie nie próżnowała w okresie zimowym.

**
*

W następnym numerze podamy opis stajen, które bądź późno przybyły na tor, bądź też nie robiły ostrzej swych koni, trudno więc było o nich w poprzednich artykułach coś pisać. Do tych stajen należą w pierwszym rzędzie stajnie p. Bersona, stajnia „Łochów" oraz stajnia pp. K. i S. Enderów.

(Dok. nast.)

Wizyta niemieckiego naczelnego koniuszego w Polsce

Z okazji zapowiedzianego przyjazdu do Warszawy naczelnego koniuszego państwowych stad niemieckich, Dra Seyfferta, jesteśmy w możności udzielić naszym Czytelnikom następujących informacyj.

Dr. Seyffert przyjeżdża do Polski celem nabycia czołowych ogierów czystej krwi arabskiej dla stadniny w Trakenach. Przewidziana jest ewentualna zamiana na ogiery trakeńskie dla polskich stad państwowych.

Powszechnie wiadomo, że hodowla koni czystej krwi arabskiej osiągnęła w naszym kraju bardzo wysoki poziom i że potomkowie arabów importowanych z pustyni nie zatracają cech charakterystycznych oraz typu swych protoplastów, co często się zdarza, pod wpływem wilgotnego klimatu, w krajach zachodniej i środkowej Europy.

Dr. Seyffert jest wybitnym hippologiem. Z okazji jego nominacji na stanowisko naczelnego koniuszego, a jednocześnie na komisarza rządowego hodowli koni przy Ministerstwie Zaopatrzenia i Rolnictwa, niemieckie pisma hippologiczne wyrażały radość, że ogólne kierownictwo hodowli w całem państwie obejmie człowiek prawdziwie kompetentny, który potrafi nadać właściwy kierunek wszystkim jej odgałęzieniom (hodowla pełnej krwi, hodowla koni sportowych, powozowych, rolniczych i remontów).

Dr. Seyffert urodził się w 1895 r. Studjował agronomję na uniwersytecie w Halle i w 1924 r. uzyskał dyplom „inspektora hodowlanego". Od 1925 do 1927 r. był asystentem dyrektora państwowej stadniny w Neustadt nad Dossą, następnie został mianowany nadkoniuszym w Marienwerder, a w roku 1930 powierzono mu zarząd stada państwowego w Leubus na Śląsku. Podczas wojny był oficerem 73 pułku artylerji, w 1919 r. wystąpił z wojska i został mianowany zarządzającym stadem zimnej krwi w Wörmlitz. W ten sposób mógł w praktyce poznać wszystkie gałęzie chowu koni. Na wszystkich stanowiskach, jakie zajmował, położył znaczne zasługi i przyczynił się do rozwoju hodowli.

Wiedza, zdobyta przez długoletnie doświadczenie, oraz wpływ, jaki umiał wywrzeć na hodowców prywatnych w każdej okolicy, gdzie mu wypadło urzędować, wytworzyły mu opinję specjalisty w dziedzinie hodowli koni i wybitnie dobrego administratora, która skłoniła Ministra Rolnictwa Rzeszy, Darr'e, do powołania Dra Seyfferta na obecne, wysokie stanowisko.

F. K.



Dr. Seyffert, niemiecki naczelny koniuszy.

Mjr. ADAM KRÓLIKIEWICZ

Dosiad i pomoce, oraz ich rola w jeździe i w skoku

(Dokończenie)

PÓŁSIAD W GALOPIE. SPOSÓB PRZEJŚCIA Z PEŁNEGO SIADU DO PÓŁSIADU.

Najpierw skrócić wodze, wysuwając ręce wprzód po ich linji, oprzeć się mocniej w kolanach i strzemionach, nachylając ku przodowi, prosty tułów podtrzymywany miękko w biodrach i krzyżu między nerkami, a przez jednoczesne uniesienie tylnej części siadu i częściowe rozwarcie kąta kolanowego, zbliżyć krocze ku przedniemu łękowi siodła.

Należy zwrócić uwagę, aby tułów lekko, nieprzesadnie nachylony ku przodowi, zachował swoją prostą, estetyczną linję. W tym celu trzeba umieć zachować w biodrach, krzyżu i plecach miękkość, czułość, t. j. ten umiar, który pozwoli na utrzymanie i podtrzymanie elastycznego tułowia. Zachować możliwie dokładny przyleg uda na całej jego długości prawie aż do rozwidlenia krocza, przez które nie powinna przeświecać wolna między niem, a siodłem przestrzeń. Łydki pozostają na miejscu nieruchome, ich styczność z bokami konia nieco ściślejsza. Ręce spokojne, trochę niżej niż zwykle, przesunięte przed kłąb na jego wysokości z obu stron szyi konia.

Normalny kąt w łokciu musi być bezwarunkowo zachowany, jednak łokcie nie mogą być cofnięte wtył, tak, by tworzyły ostry kąt, gdyż byłoby to dowodem za długich wodzy; naprężenie wodzy wyraźnie mocniejsze, ponieważ koń ma zaznaczyć łagodny, **lecz nieco zwiększony, elastyczny napór na wędzidło,** z drugiej strony nie może to być w żadnym razie uczucie t a s z c z e n i a, czy p o n o s z e n i a.

Jeździec czuje w ręku i pod sobą swobodnie galopującego konia o napiętej sprężynie zadu. Wszystko harmonijnie zgrane z ruchem konia. Pamiętać, że miękką łączność z koniem zachowuje się zawsze, nietylko zapomocą rąk i łydek, lecz również całym dosiadem jeźdźca.

W ten sposób pozycja kolana i łydki, aż do stopy włącznie, pozostała niezmieniona. Zato przesunęliśmy do przodu ciężar tułowia wraz z siedzeniem, zbliżając się do środka ciężkości i równowagi konia. Tylna część siedzenia jest uniesiona i siodła już prawie nie dotyka, natomiast w kroczu należy dotychczasowy przyleg nietylko zachować, lecz nawet go wzmocnić. Tułów jeźdźca, łącznie z głową, stanowi pochyłą, lecz nie zgarbioną, prostą, estetyczną linję. Głowa swobodna, ruchliwa, zlekka podniesiona przez wyciągnięcie brody i szyi ku przodowi; oczy skierowane przed siebie, lub dowolnie, lecz nigdy pod nogi konia. Ciężar tułowia jeźdźca spoczywa, nie jak dotąd na mięśniach siedzenia i siodle, lecz rozłożony jest w największej części na strzemiona, stopę, kostkę, kolana i ich stawy, na uda i wreszcie na staw biodrowy oraz na przednią część siodła.

Tak zbalansowany i wyresorowany tułów nie podlega już teraz wahadłowemu, poziomemu ruchowi do przodu i tyłu, jak to ma zwykle miejsce w skróconym galopie. Natomiast powstaje nowy, nieznaczny, poziomo-pionowy ruch, miękko oddalający i zbliżający tylną część siedzenia do siodła.

Staw biodrowy, łącząc tułów z udem, kolano-udo z przedudziem, wreszcie staw skokowy łącząc w kostce przedudzie ze stopą, tworzą sprężyste resory i kąty, które przy tym dosiadzie i ruchu podlegają bardzo nieznacznym odchyleniom. Kolano spełnia tu bardzo ważną funkcję, gdyż po stopie, kostce i strzemieniu, jemu w rezultacie przypada znaczna część ciężaru tułowia; niweluje i bierze na siebie w największej mierze wszelkie wstrząśnienia, nie dopuszczając przy pomocy biodra i krzyża do bezwładnego opanowania tułowia w siodło i na szyję konia.

Skoro w galopie uważaliśmy za wskazane przyjąć wygodniejszą dla konia pozycję przez przejście w półsiad, to tembardziej zmieni się nasz dosiad w skoku.

Podobnie tułów będzie niejednokrotnie ulegał mniejszym, lub większym zmianom nachylenia nietylko wprzód, ale też na boki.

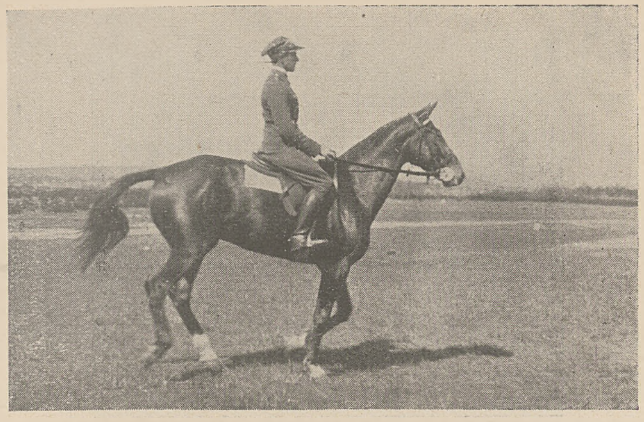
I tak, na zakrętach, w zależności od szybkości chodu oraz ostrości łuku po którym będzie się koń posuwał, tułów jeźdźca wraz z koniem musi przybrać jednocześnie odpowiednie nietylko przednie, ale zarazem boczne, dośrodkowe nachylenie.

Są to zjawiska naturalne, fizyczne, jasne i zrozumiałe i właściwie dziwnem może się wydać, że się je tu wspomina. Jednakże te i inne napozór proste i znane pojęcia zaznaczam tu umyślnie wyraźnie, ponieważ jak dotąd brak nam było takiego podręcznika, w którymby te sprawy były dokładnie omówione, i dlatego jeszcze, że nie można jednem krótkiem zdaniem określić, iż „d o s i a d j e ź d ź c a m a b y ć b e z z m i a n y, l u b t u ł ó w z a w s z e p i o n o w o".

Gdy zajdzie wypadek takiego wzmocnienia działania rąk, że trzeba będzie całym ciężarem przycisnąć grzbiet konia „taszczącego", ponoszącego — możemy powrócić do tułowia pionowego, umieszczonego na pełnym siadzie.

Tułów powinien być szczególnie giętki w biodrach i krzyżu między nerkami, podtrzymywany, a nie bezwładnie zwieszony, opadający wprzód i w dół. Ma być utrwalony w miejscu najbardziej korzystnym do przeciwstawienia się impetowi konia.

W pracy nad młodym koniem na ujeżdżalni, gdzie nie przewidujemy skoków, lekko zwiększony napór na wędzidło, jaki chcemy, by koń zaznaczył w momencie przejścia z pełnego siadu do półsiadu w galopie, nie powinien zaistnieć wcale. Koń ma nadal zachować swoje niezmienione, idealnie lekkie oparcie na wędzidle, a raczej jeździec — miękką, elastyczną, lecz wyraźną i skuteczną łączność z pyskiem konia, zachowując się podobnie, jak dwie zgrane osoby w tańcu na równej, gładkiej posadzce. Jednakże w terenie, gdzie czekają nas nierówności i przeszkody, uczucie wyraźnie zwiększonego, lecz łagodnego naporu na wędzidło w jeździe półsiadem winno być koniecznym warunkiem i nakazem, dającym jeźdźcowi uczucie dobrze, pewnie, energicznie i chętnie pracującej sprężyny zadu. Tylko sprężysty i chętny, **lecz nie wymuszony pomocami jeźdźca,** wesoły ruch konia do przodu, nieznacznie prącego, dobrze zrównoważonego, utrzymującego równe, miarowe tempo, reagującego na każde użycie pomocy dać może jeźdźcowi gwarancję łatwego, niezawodnego pokonania wszelkich niespodzianek terenowych i pokrycia możliwie każdej poważnej, nawet nieznanej przeszkody. Łagodny, ulegający najmniejszemu skinieniu jeźdźca ciąg do przeszkody, powinien być dodatnią cechą dobrego, rutynowanego i ambitnego konia myśliwskiego i skoczka. Tę właściwość u koni, a uczucie u jeźdźca trzeba umieć wyrobić, rozwinąć i pielęgnować; należy jednak zwrócić wielką uwagę, by nie wpaść w przesadę, która może być dwojakiego rodzaju. Napór na wędzidło i ciąg do przeszkody nie może przekroczyć swej miary, musi być przez jeźdźca i konia tak zrozumiany, by nie zmienił się w nieczułych, twardych rękach jeźdźca w wiszenie całym ciężarem tułowia na „martwym" pysku konia i żeby koń nie kładł się na wodzach, nie ciągnął, taszcząc przeraźliwie i bezmyślnie jeźdźca, który musiałby z nim walczyć całą mocą swych sił i korpusu, zapartego nogami w strzemionach. Z drugiej strony jeździec nie powinien doznawać niemiłego uczucia pustki w ręku i pod sobą, jakgdyby zmęczenia czy lenistwa konia, braku sił, energji i ochoty do ruchu wprzód. Czyni to konia



Prawidłowy dosiad jeźdźca w galopie skróconym.

podobnym do niezupełnie nadętej piłki, której powierzchnia pozornie niczem się nie różni od takiej samej, dobrze siłą sprężonego powietrza naładowanej. Różnice, braki i zalety tych dwuch piłek ocenić będziemy mogli dopiero w użyciu i w próbie wykonania dalekiego, czy wysokiego, pewnego strzału.

Właściwy, nieprzesadny i nie przykry ciąg do przeszkody u koni niechętnych, którym tego brak z natury, można uzyskać umiejętnem ujeżdżeniem, racjonalną metodą przygotowawczych ćwiczeń i zaprawą, polegającą przedewszystkiem na wyrobieniu u konia zaufania do jeźdźca, na wskazaniu mu jego możliwości, wyrobieniu w nim odwagi i śmiałości do przeszkody oraz orjentacji i pewnej samodzielności oraz wzbudzeniu w nim t. zw. żyłki sportowej, chęci współzawodnictwa i pokonania wszelkich trudności nakazanych mu przez jeźdźca. Jednym ze sposobów pobudzenia konia leniwego, wyrobienia w nim ambicji i chętnego ruchu wprzód oraz ciągu do przeszkody jest praca w terenie (galopy) w zastępie innych koni lub w towarzystwie konia (obok niego albo za nim), rutynowanego skoczka, chętnie i dobrze galopującego i bez wahania idącego do przeszkody. Koń leniwy, zapeszony lub któremu brak serca, nie będzie miał ciągu do przeszkody. Wyrobienie wyżej opisanych warunków jest ważne szczególnie u koni wojskowych, a bezwzględnie koniecznem u koni szeregowców, którzy obciążeni uzbrojeniem, siedząc na stroczonych siodłach i gorszych koniach, wszystkie przeszkody przebywają, jak wiemy, siłą szybkości rozpędzonego konia, a nie całkowicie niezawodną umiejętnością wymuszenia dla siebie posłuszeństwa zapomocą właściwego użycia pomocy w ostatniej chwili najazdu, czy też w wypadku odmowy lub wyłamania. Także i tu, u koni żołnierskich, ciąg do przeszkody nie może w żadnym wypadku być bezmyślnym pędem szalonej, nieopanowanej bestji, której pozorny zapał skończy się przeważnie przed przeszkodą. Tu właśnie, więcej niż gdzieindziej, musimy stwierdzić konieczność wyrobienia u koni żołnierskich oddania jeźdźcowi chętnie, bez walki i przymusu, swoich cennych możliwości, talentów, serca oraz wykazania wyżej opisanego ciągu do przeszkody w wypadku zdecydowanego na nią najazdu, czy też w razie niespodziewanego jej napotkania w terenie na drodze posuwania się jeźdźca.

Szczególnie w jeździe sportowej przez przeszkody, gdzie niezbędny jest spokój i wzajemne zaufanie, a bezwzględnie winna być wykluczona walka i jakikolwiek przymus, dążyć należy do tego, **by koń skakał nie pod wpływem nakazu jeźdźca od tyłu (od łydek), lecz za jego zezwoleniem od przodu (od rąk, wodzy).** Tylko przy takiem nastawieniu się do sportu i przygotowaniu konia skoczka będziemy mogli osiągnąć zawsze pewny i trwały skutek.

GŁOS JEŹDŹCA.

Głos jest środkiem bardzo skutecznie działającym na konia. Użyty przez jeźdźca jest dodatkową pomocą.

Wrażliwość słuchu, pamięć, łatwość połączenia przez konia różnych wrażeń w chwili żądania od niego pewnej pracy, lub czynności, sprawiają, że koń przypomina sobie momentalnie znaczenie zapamiętanego znaku (dźwięku), który za pomocą głosu możemy mu przekazać z warunkiem, że stosując głos połączymy go z jednoczesnem działaniem pomocy. Pracując w zespole nie powinno się używać głosu, gdyż to może niepokoić inne konie.

OSTROGI.

Ostrogi są przeznaczone do wzmocnienia działania łydek. Mogą być środkiem pobudzającym konia i środkiem kary. Siła ich działania winna być uzależniona od potrzeby, wrażliwości konia, ewentualnie od przewinienia, a zawsze w odpowiedniej chwili i miejscu.

PALCAT. (Stek).

Palcat może być równie pomocą dla łydki, jak środkiem pobudzającym konia, naprawy i kary. Zasady użycia palcata są te same, co ostróg, t. j. zależnie od potrzeby, a zawsze z jednoczesnem działaniem łydek, by w rezultacie wzbudzić u konia posłuszeństwo dla nich.

Tak ostrogi, jak szczególnie palcat, jeśli wymierzają karę, muszą być użyte przez jeźdźca energicznie, lecz ze spokojem. Koń ujeżdżony powinien znać działanie obu tych pomocy sztucznych.

Palcata, jako środka naprawy, używa się, chcąc zwalczyć upór, czy niechęć zadu konia do dania ruchu wprzód wtedy, gdy łydki i ostrogi nie wywierają skutku. Użycie palcata okazać się może koniecznem i zbawiennem zwłaszcza w stosunku do koni o złośliwem, krnąbrnem, upartem usposobieniu lub w wypadku narowów spowodowanych złem ujeżdżeniem. Wówczas, gdy zajdzie potrzeba, należy konia uderzyć energicznie, kilkakrotnie, w miejsce, z którego upór pochodzi, lub po boku tuż za łydką i po łopatce, a nigdy po głowie.

WYTOK.

Wytok nie powinien być używany w pracy nad ujeżdżeniem konia. Można go natomiast założyć do skoków — w wypadku gdy:

1) koń, skoczek niezupełnie, „postawiony na wodze", ma brać udział w zawodach, a chroni się przed działaniem (żelaza) kiełzna, podnosząc głowę i szyję w górę.
2) We wszystkich wypadkach, gdzie zachodzi obawa, że jeździec, nie mając spokojnych, lub należycie nisko umieszczonych rąk, może je w skoku unieść w górę, przez co przeszkodzić koniowi, zaniepokoić go, zachwiać jego równowagę, wybić z tempa.

W wypadku, gdy wytok jest używany na koniach dobrze ujeżdżonych i prawidłowo „postawionych", nie niosących się „wysoko", łagodzi on przypadkowe błędy ręki, jakie mogą zajść czasem nawet u doskonałego jeźdźca.

Można z całą pewnością twierdzić, że wytok konia nie ujeździ, ani go nie „postawi" stale na wodze, ale również dużo mu nie zaszkodzi. Nawet, gdy się wydaje być niepotrzebnym, czy to ze względu na jeźdźca, czy konia, może niekiedy być użyteczną asekuracją dla każdego jeźdźca w wypadku, gdy ręka zbłądzi w górę. I to właśnie jest bodaj czy nie największą zaletą wytoka przemawiającego za jego używaniem w skoku.

Najmniejsze znaczenie wytoka zdaje się być to, że nie pozwala jakoby koniowi na przerzucenie obu wodzy na jedną stronę szyi w wypadku raptownego niskiego ruchu głową w dół (motywy włoskie).

Przepisowa długość wytoka powinna być taka, by kółkami sięgał kłębu. Wystarczy to w zupełności, jako ochrona pyska normalnie, dobrze ujeżdżonego konia przed niepewną ręką jeźdźca.

Dla koni zadzierających głowę i szyję do góry, można wytok nieco skrócić, tak by kółkami sięgał do ganaszy (żuchwy) konia stojącego z normalnie podniesioną szyją. Poniżej tej miary nie powinno się schodzić, gdyż wytok będzie szkodliwy. Gdy koń jest kiełznany wędzidłem o wodzach podwójnych (czterech), kółka wytoka przechodzą przez wodze zewnętrzne, niższe. Przy użyciu munsztuka, lub pelhama, wytok zakłada się na wodze zewnętrzne — wyższe.

Rzut oka na hodowlę w Bychawie

P. Antoni Budny jest hodowcą na miarę europejską. Utrzymując stale kontakt z Zachodem, mając szeroki pogląd na sprawy hodowli, postawił w Bychawie hodowlę na bardzo wysokim poziomie i to zarówno koni pełnej i pół krwi, jak świń, krów i owiec. Zawdzięczając żelaznej, twórczej pracy człowieka powstała placówka hodowlana, tworząca rażący kontrast z naszą polską biedą i biernością, których tak zwane „przerosty biurokratyczne" są tylko jednym z objawów.

P. A. Budny, jako prezes nie z nazwy, lecz z istotnej zasługi jest też znakomitym organizatorem, wykazując na tem polu niespożytą energję, szybką orjentację i niezawodną decyzję, zalety nieosłabione wiekiem i przeciwnościami niepomiernie wielkiemi w Polsce.

Nie czując się powołanym do oceny ogromnej pracy hodowlanej p. prezesa, pragnę jedynie czytelnikom „Jeźdźca i Hodowcy" z rzutu oka naszkicować obraz hodowli koni w Bychawie.

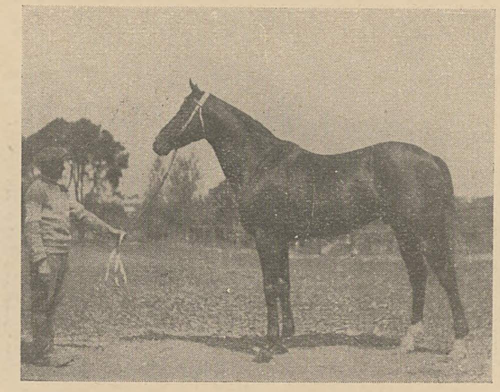
Najważniejszą tam w tej chwili sprawą jest rola, jaką odegra Sunderland w hodowli pełnej krwi.

Orjentując się w wartości ogiera na podstawie przychówku stwierdzić muszę, że pierwsza stawka tegorocznych po nim źrebaków budzi zupełnie uzasadnione nadzieje. Tryskający zdrowiem i siłą malec, jeden za drugim wykonywał jak pchła, nieprawdopodobne do wzrostu susy z jednego końca maneżu do drugiego. Sunderland skraca, lecz wiąże. Wobec długich linji matek nie obawiałbym się nadmiernego skrócenia potomstwa, zwłaszcza, że skraca górą, nie spodem. Dalsze widoczne zalety: szlachetność w rysunku łba i szyji, wypukłość kształtów, przy jędrnych, jak półkule pośladkach. Oczywiście są to dopiero „projekty" na konie, lecz jakże obiecujące! Patrząc na to wszystko z dużą dozą prawdopodobieństwa, można zaryzykować twierdzenie, że Sunderland będzie ogniwem z jednego szlachetnego metalu w łańcuch, pośrednikiem jakby w przelewaniu na potomstwo zalet wielkich jego ojców i wielkiej matki, narzucającej się na wizerunku, jak Nike z Luvru swym zwycięskim wyglądem.

Znany z toru Herkules, w typie anglo-araba, sądząc z potomstwa b. dobrze też się rekomenduje.

Przechodzimy przestronne, widne, wysokie jak halle stajnie, w których mieszczą się matki. Wszędzie nadzwyczajna czystość, jak zresztą i w innych działach hodowli.

Klacze zbliżone typem, gniade, długie, normalnej budowy, bez cech degeneracji, stworzone do rodzenia. Podczas ich przeglądu słyszę często b. charakterystyczne określenie p. prezesa, zawarte w jednem słowie: „dokładne". Na najdelikatniejszą z nich, b. żeńską (pół siostrę po matce Firleja) zwraca mi uwagę p. prezes: „Za takie klacze, nieco tylko grubsze, Anglicy płacą duże pieniądze". Matki sprowadzone z Anglji, lub z wyjątkiem Grisette, własnego chowu. Klaczy pełnej krwi 19, wysokiej pół krwi 4. Idziemy dalej. Kilka pomniejszych budynków, w których mieszczą się roczniki pełnej lub pół krwi. Okna z jednej strony stale zimą otwarte. Z budynków wprost wypęd na okólniki. Przechodzimy z jednego budynku do drugiego, widząc, jak przed nami z pod ziemi jakby wyrastają ci sami ludzie trzymając w rękach młodzież. Musiał być oczywiście efekt, gdy się w pracy złączyło dwu takich mistrzów, jak p. Prezes i p. dyr. Konopnicki.



Sunderland (Blandford — Reine Lumière).

Obserwowałem potem te same źrebaki na okólnikach. Ciągle w ruchu, pędzone nie batem, lecz własną żywotnością no i.., owsem. 7 klg. na rocznego ogierka i 6 klg. na klaczkę służy im widocznie na zdrowie w dobrych warunkach wychowu, gdyż wysokość źrebaka idzie równomiernie z szerokością i głębokością. Stajemy w pewnej chwili przed kasztanem o bardzo delikatnym włosie, jak w tych surowych warunkach wychowu. Mamy dzień 18 marca. Entuzjazm jest dziś na banicji. Jednak uległem mu. Syn Apella importowany z Anglji w łonie matki ma chyba wszystko, czego tylko dusza w koniu zapragnie. Rasę, suchość, budowę, proporcję, kość i mięśnie zdumiewające u tego roczniaka. Potężny motor zadu cały w mięśniach, jak u starego wygalopowanego folbluta. Wrażenie zupełnie „dokładnego" konia, który, niemal „gotowy" przyszedł na świat. Rzucają się jeszcze w oczy: potomek Herkulesa i klaczka w Anglji poczęta. Pozatem w stawce nic nie razi, nie obniża wysokiego poziomu.

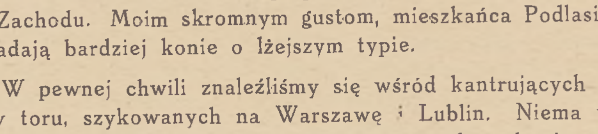
Coraz więcej idzie się tu w krew. Półkrewków w rocznikach widać coraz mniej. Imponuje 2-letni gniady atleta, syn R. Grosvenor. Bychawa przeważnie po tym ogierze wychowała, nie żałując owsa i trudu szereg b. rosłych, wybitnych koni, b. cenionych w armji.

Wychować konia dobrego w dużych ramach, to sztuka największa — twierdzi słusznie p. prezes. Przemawia w nim człowiek Zachodu. Moim skromnym gustom, mieszkańca Podlasia odpowiadają bardziej konie o lżejszym typie.

W pewnej chwili znaleźliśmy się wśród kantrujących bohaterów toru, szykowanych na Warszawę i Lublin. Niema wśród nich rekordzistów. Są zato budowne, normalne konie, które z pewnością zasilą naszą rodzimą hodowlę.

P. A. Budny dużo od siebie wymagając ma prawo dużo wymagać od ludzi. I wymaga. Wyjeżdżając często z racji swych zajęć społecznych znalazł człowieka w osobie p. A. Konopnickiego, któremu bez zawodu mógł powierzyć pieczę nad wielkim dorobkiem hodowlanym swego pracowitego życia. P. Konopnicki znany z tak owocnej pracy w Suchowoli nie zawiedzie z pewnością pokładanych w nim nadziei.

Włodzimierz Chełmicki.



KRONIKA

KRAJOWA

HODOWLA

Wiadomości ze stada pełnej krwi „Szczypiorno" p. Skalmierzyce.

Klacze stadne:

Alfa II (Fils du Vent — Amata po Második). Linja żeńska Alfy II idzie na The Prairie Bird, protoplastkę odgałęzienia rodz. 1-ej. Alfa II wygrała 31.420 zł. Stanowiona og. **Illuminator.**

A Toi (Oszczep — Aurea po Delaunay). Linja żeńska A Toi wywodzi się od Mustard, protoplastki żywotnego odgałęzienia rodz. 1. A Toi wygrała 7.680 zł., matka zaś jej Aurea wygrała nagr. Rulera, II w Produce, III w nagr. Liry. A Toi w r. 1936 urodziła klacz kaszt. po **Büvesz**, stanowiona og. **Gainslaw.**

Ekstaza (Carabas — Red Start po Horizont II). Linja żeńska Ekstazy idzie na Hösnö (Hz. 00) — Harmat (Hz.) — Waternymph (Nz. Hz.). Ekstaza wygrała 20.440 zł., ustanawiając w r. 1927 rekord polski na 850 mtr. — 51". W r. 1935 stanowiona og. **Glüchtling** — jałowa. W r. 1936 stanowiona og. **Illuminator.**

Esmeralda (King's Idler — Braga po Sirdar). Linja żeńska Esmeraldy idzie na Gramachree rodzoną siostrę Irish Birdcatcher. E meralda wygrała 11.740 zł. W r. 1936 stanowiona og. **Illuminator.**

Gondolière (Fils du Vent — Gondole po Talion). Linja żeńska Gondolière idzie na Platina (0). Gondolière wygrała 3.410 zł. W stadzie dała m. inn. Florencję II i Gladiatora. W r. 1936 stanowiona og. **Unkenruf.**

Hammada (Fils du Vent — Amhara po St. Amant). Linja żeńska Lizzie. Po półsiostrach Hammady, Faszodzie, Gambji, potomstwo biega z powodzeniem. Hammada wygrała 7.180 zł. W r. 1936 urodziła kl. gn. po og. **Harlekin.** Stanowiona og. **Illuminator.**

Harfa II (Parachute — Marichette po Sorrento). Linja żeńska Harfy II idzie na Nun Appleton. Rodowód Harfy II zawiera nagromadzenie imion wielkich klaczy angielskiego studbook'u: Moorhen, Feronia, Perdita II, Tiger Lily, Napoli, Chelándry, Illuminata. Harfa II wygrała 18.640 zł. W r. 1936 urodziła og. cgn. po og. **Harlekin.** Stanowiona og. **Bafur.**

Soubrette (Harrier — Szeréna po Sac à papier). Linja żeńska Soubrette idzie na Kincsem. Soubrette jest rodzoną siostrą Szeryfa. Wygrała 9.180 zł. W r. 1936 urodziła kl. karą po og. **Rheinwein.** Stanowiona og. **Bafur.**

Reproduktory, których potomstwo w Polsce wygrało powyżej miljona złotych.

1) Manton (zagr. ang.) zł. 1.851.548 (1926—1935)
2. Villars (zagr. ang.) ,, 1.752.550 (1931—1935)
3. Bafur (zagr. niem.) ,, 1.615.926 (1930—1935)
4. Harlekin (zagr. niem.) ,, 1.578.447 (1926—1935)
5. Parachute (zagr. ros.) ,, 1.397.604 (1926—1935)
6. Illuminator (zagr. ang.) ,, 1.380.793 (1926—1935)
7. King's Idler (zagr. ang.) ,, 1.277.848 (1926—1935)

Oprócz powyższych, 3 nieżyjące już reproduktory, a mianowicie francuski Fils du Vent, angielski Morganatic, oraz krajowy Mości Książe, dały potomstwo, które wygrało powyżej miljona złotych.

Najlepszą przeciętną roczną 350.500 złotych ma Villars.

WIADOMOŚCI ZE STADA BARTOSZÓWKA P. C. DZIERZBICKIEJ

Wcielono do stada klacz Do remi po Schlingel — Remiza.

Klacze: Belgja (Bachelors Double — Queen Helena), urodziła klacz po ogierze Starting Gate.

Lanolina (Apothecary — Lousisianne), urodziła ogiera po ogierze Villars.

Lady Pegöys (Prestige — Flying Aero), urodziła ogiera po Starting Gate.

Reine Seule (Hugon — Reine d'Eté), urodziła ogiera po Krater.

Dziwo II (Morganatic — Gaff), urodziła klacz po og. Villars.

Dzida (Kings Idler — Belgja), urodziła ogiera po og. Starting Gate.

La Valetta (Villars — Lanoline), urodziła ogiera po og. Starting Gate.

Lanoline i Dziwo II będą odchowane ogierem Villars.

Reine seule i La Valetta ogierem Highborn II.

Klacze: Do-re-mi, Dzida, Belgja, Lady Pegöys, Radiation—ogierem Starting Gate.

TARGI REMONTOWE W I-ym PODOKRESIE — OD DN. 15 CZERWCA DO DN. 30 WRZEŚNIA R. B.

KOMISJA REMONTOWA Nr. 1

Data	Od godz.	Miejscowość i wojew.	Targi rem., wystawy i pokazy
19 i 20.VI.	9.00	Lublin	Targi remontowe i wystawa koni
23 i 24.VI.	,,	Oszmiana, woj. wileńskie	Targi rem. i pokaz koni
26.VI.	,,	Lida, woj. nowogródzkie	,, ,, ,, ,,
3 i 4.VII.	,,	Bielsk Podl., woj. białostockie	,, ,, ,, ,,
7 i 8.VII.	,,	Płock, woj. warszawskie	,, ,, ,, ,,
10 i 11.VII.	,,	Włocławek, woj. warszawskie	,, ,, ,, ,,
14 i 15.VII.	,,	Brześć n/B., woj. poleskie	,, ,, ,, ,,
16 i 17.VII.	,,	Kobryń, woj. poleskie	,, ,, ,, ,,
20 i 21.VII.	,,	Lublin	Targi remontowe
23 i 24.VII.	,,	Zamość, woj. lubelskie	,, ,,
2.IX.	,,	Warka, woj. warszawskie	,, ,,
4 i 5.IX.	,,	Augustów, woj. białostockie	Targi rem. i pokaz koni
11.IX.	,,	Łomża, woj. białostockie	Targi remontowe
12.IX.	,,	Warszawa	,, ,,
15.IX.	,,	Hrubieszów, woj. lubelskie	,, ,,
16.IX.	,,	Łaszczów, woj. lubelskie	,, ,,
17.IX.	,,	Krasnystaw, woj. lubelskie	,, ,,
19.IX.	,,	Kraśnik, woj. lubelskie	,, ,,
21.IX.	,,	Łochów, woj. lubelskie	,, ,,
23.IX.	,,	Łosice, woj. lubelskie	,, ,,
24.IX.	,,	Międzyrzec, woj. lubelskie	,, ,,
25.IX.	,,	Suchowola, woj. lubelskie	,, ,,

KOMISJA REMONTOWA Nr. 2

Data	Od godz.	Miejscowość i wojew.	Targi rem., wystawy i pokazy
15 i 16.VI.	7.00	Poznań	Targi remontowe i wystawa koni
26.VI.	,,	Piotrków, woj. łódzkie	Targi rem. i pokaz koni
2.VII.	,,	Konin, woj. łódzkie	,, ,, ,, ,,
9.VII.	,,	Grudziądz, woj. pomorskie	,, ,, ,, ,,
15 i 16.VII.	9.00	Poznań	Targi remontowe
20.VII.	10.00	Czarnków, woj. poznańskie	,, ,,
23.VII.	7.00	Ostrzeszów, woj. poznańskie	Targi rem. i pokaz koni
27.VII.	,,	Koźmin, woj. poznańskie	,, ,, ,, ,,
30.VII.	10.00	Sieradz, woj. łódzkie	Targi remontowe
3.IX.	11.00	Szubin, woj. poznańskie	,, ,,
4.IX.	11.00	Żnin, woj. poznańskie	,, ,,
8.IX.	13.00	Puck, woj. pomorskie	,, ,,
9.IX.	10.00	Kościerzyna, woj. pomorskie	,, ,,
10.IX.	10.00	Tuchola, woj. pomorskie	,, ,,
11.IX.	10.00	Sępolno, woj. pomorskie	,, ,,
12.IX.	11.00	Laskowice, woj. pomorskie	,, ,,
15.IX.	11.00	Rawicz, woj. poznańskie	,, ,,
16.IX.	10.30	Leszno, woj. poznańskie	,, ,,
17.IX.	10.30	Wolsztyn, woj. poznańskie	,, ,,
18.IX.	10.00	Gostyń, woj. poznańskie	,, ,,
22.IX.	10.00	Wyrzysk, woj. poznańskie	,, ,,
23.IX.	10.00	Bydgoszcz, woj. poznańskie	,, ,,
24.IX.	9.00	Inowrocław, woj. poznańskie	,, ,,
25.IX.	10.00	Wągrowiec, woj. poznańskie	,, ,,
28.IX.	9.30	Pniewy, woj. poznańskie	,, ,,

KOMISJA REMONTOWA Nr. 3

2 i 3.VII.	9.00	Kraków, na Małych Błoniach koło „Cichego Kącika".	Targi rem. i pokaz koni
6 i 7.VII.	„	Kielce	Targi remontowe i wystawa koni
9.VII.	„	Włoszczowa, woj. kieleckie na targowicy.	Targi remontowe
13 i 14.VII.	„	Ochaby, woj. śląskie	Targi rem. i pokaz koni
17 i 18.VII.	„	Łuck	„ „ „ „
21.VII.	„	Luboml, woj. wołyńskie, na targowicy.	Targi remontowe
28.VII.	„	Kołomyja, woj. stanisławowskie targowicy	„ „
30 i 31.VII.	„	Tarnopol	„ „
3 i 4.VIII.	„	Ostrowiec n/Kamienną, woj. kieleckie	„ „
2 i 3.IX.	„	Nowy Sącz, woj. krakowskie	„ „
4.IX.	„	Jasło, woj. krakowskie, na targowicy.	„ „
7, 8 i 9.IX.	„	Lwów, na placu wystawowym Targów Wschodnich.	Targi rem. i pokaz koni
10.IX.	15.00	Jaryczów, woj. lwowskie, w miejsc. Źrebięciarni	Targi remontowe
15.IX.	9.00	Włodzimierz, woj. wołyńskie na miejscu targowicy	„ „
17.IX.	„	Równe, woj. wołyńskie, na miejscu targowicy	„ „
23 i 24.IX.	„	Garbatka, woj. kieleckie, na placu obok dworca kolejowego	„ „
29.IX.	„	Jarosław, woj. lwowskie, na miejscu targowicy	„ „

JEŹDZIECTWO

MJR. LEWICKI WYGRAŁ W NICEI ZŁOTY PUHAR KAWALERJI SZWAJCARSKIEJ.

NICEA, 22.4. — W czwartym dniu zawodów hippicznych polscy jeźdźcy odnieśli poważny sukces. Konkurs kawalerji szwajcarskiej, w którym startowali jeźdźcy 7-miu narodowości — każdy tylko na jednym koniu — po dwukrotnej rozgrywce — wygrał mjr. Lewicki (G. J. S. Zbr.) na Dunkanie. Tem samem jedna z najcenniejszych nagród — przechodni złoty puhar — ofiarowany przez kawalerję szwajcarską — staje się na rok własnością polskiej kawalerji.

Por. Komorowski (Grudziądz) na „Zbóju", mając bezbłędny przebieg, otrzymał 7-mą nagrodę.

W konkursie o nagrodę kawalerji belgijskiej por. Czerniawski (17 p. uł.) na „Warszawiance" otrzymał wstęgę honorową.

KOMUNIKAT POLSKIEGO ZWIĄZKU JEŹDZIECKIEGO Nr. 17.

Protokół Nr. 17

z posiedzenia Zarządu P. Z. J. w dniu 6 kwietnia 1936 roku.

Przewodniczący: płk. dypl. Z. Brochwicz - Lewiński, Prezes P. Z. J.

Obecni Zastępcy Prezesa:
gen. bryg. Anders,
inż. J. Grabowski,
płk. dypl. J. Karcz,
inż. W. Pruski,
gen. bryg. St. Grzmot - Skotnicki

Sekretarz Generalny rtm. w st. sp. L. Kon.

Skarbnik: p. T. Michalski.

Członkowie Zarządu:
p. J. Ciechomski,
płk. S. Dembiński,
ppłk. Z. Lewandowski,
mjr. dypl. W. Lewicki,
ppłk. dypl. T. Machalski,
delegat PUWF i PW. rtm. Młodzianowski.

Nieobecność swą usprawiedliwili:
mjr. M. Antoniewicz,
p. K. Świderski,
p. K. Wickenhagen.

1. Przewodniczący zagaił posiedzenie o godz. 10.45, odczytując porządek dzienny.

2. Odczytano protokół z poprzedniego posiedzenia Zarządu, który przyjęto do zatwierdzającej wiadomości.

3. Przewodniczący odczytał sprawozdanie rachunkowe za ubiegły rok budżetowy, a następnie przedstawił projekt preliminarza budżetowego na rok 1936/37, przyczem wyjaśnił, że przy składaniu nowego budżetu wzięto pod uwagę to, że meeting Kielecki będzie złączony z Radomskim w jeden.

W związku z przedstawionym projektem preliminarza inż. Grabowski wyjaśnia, iż w Naczelnej Organizacji Związków Hodowców koni zapadła uchwała, że Związki Hodowców muszą wpłacać do P. Z. J. %% w ciągu dwóch tygodni od chwili sprzedaży remontów i że suma 28.000 zł. z tego źródła wydaje się być realną. Następnie Przewodniczący zaznacza, iż podany preliminarz, jest tylko orjentacyjnym, a właściwy będzie przedstawiony na najbliższem posiedzeniu Zarządu przed Walnem Zebraniem Delegatów. W związku z nowym preliminarzem budżetowym wysunęła się sprawa meetingów popularnych i odczytano terminy meetingów, jakie poszczególne towarzystwa projektują. Terminy te jeszcze wymagają pewnych uzgodnień pod względem ich skoordynowania w poszczególnych rejonach. Sekretarz Generalny zakomunikował, że propozycje meetingów popularnych są już gotowe. Zarząd uchwalił zachować zeszłoroczną liczbę meetingów z tem, że meeting radomski zostanie połączony z kieleckim w jeden.

4. Przewodniczący podał do wiadomości, że P. Z. J. zakupił od Francopolu bilety na Olimpjadę w Berlinie, co zostało przez Zarząd zaaprobowane.

5. Gen. bryg. Anders wystąpił z wnioskiem o poczynienie przez P. Z. J. kroków w celu ratowania amatorskiego sportu wyścigowo - przeszkodowego, uważając, że jednym z hamulców jest zakaz wspólnej jazdy oficerów z zawodowcami. Zarząd, oceniając doniosłość wniosku, postanowił sprawę dokładnie rozpatrzeć na jednym z najbliższych posiedzeń Zarządu, przyczem prosił wnioskodawcę o referat w tej sprawie, a płk. Dembińskiego o przygotowanie materjału dyskusyjnego.

6. Inż. Grabowski zwrócił się do Zarządu z zapytaniem, jakie ma życzenia Zarząd co do działu jeździeckiego w „Jeźdźcu i Hodowcy".

Po wymianie zdań Zarząd wypowiedział się **za umieszczaniem w „Jeźdźcu i Hodowcy" tylko sprawozdań z zawodów publicznych**, a miejsce poświęcane dotychczas na sprawozdania z zawodów prywatnych, treningowych i t. p. wykorzystać raczej na fotografje, które przyczyniają się do ożywienia pisma.

Na tem posiedzenie zamknięto o godz. 14.45.

KOMUNIKAT P. Z. J. Nr. 18.

P. Z. J. rozpoczął starania w sprawie zorganizowania wycieczki na konne Igrzyska Olimpijskie, które odbędą się w Berlinie od 12—16 sierpnia br.

KOMUNIKAT P. Z. J. Nr. 19.

W dniach 19, 26 i 29 lipca b. r. w Monachjum odbędzie się meeting, do programu którego są włączone najrozmaitsze rodzaje pokazów jeździeckich pojazdów, wyścigi kłusaków i t. p.

Pragnący udać się na ten meeting, mogą otrzymać informacje w Komitecie Organizacyjnym Igrzysk Olimpijskich. Delegat na Polskę, Warszawa, al. Ujazdowskie 36 m. 3.

WYŚCIGI

St. Podhalanka nabyła u Sen. St. Karłowskiego stawkę roczniaków, składającą się z pięciu sztuk, a mianowicie:

1) Tarwis, og. gn. po Villars i Thu's gern;
2) Tanew, og. kaszt. po Bafur i Traute;
3) Tasmania, kl. gn. po Villars i Traulich;
4) Tanga, kl. gn. po Bafur i Traumliese;
5) Ikwa, kl. gn. po Bafur i Isar II.

P. L. Dydyński nabył u p. J. Broszkiewicza następujące dwa roczniaki:
1) Cadyk, og. gn. po Bafur i Sucha;
2) Cylina, kl. sk. gn. po Bafur i Molly III, oraz
3) Brabancja, kl. gn. po Villars i Quick.

St. pp. K. i S. Enderów sprzedała następujące konie:
1) 3 l. og. New York (Ariel i Elenore) S. G. ks. Nauruz;
2) 4 l. og. Kord (Javelot i Bicherel) I. G. ks. Nauruz;
3) 4 l. kl. Dolores III (Mah Jong i Nicely) p. Z. Krzymuskiemu;
4) 3 l. og. Nervi (Ariel i Flore Fina) p. J. Zaniewskiemu.

Z powyższych koni dwa pierwsze pozostają w Warszawie, Nervi udaje się do Lwowa, Dolores III — do stada.

WYKAZ STAJEN TRENINGOWYCH

Stajnia p. Antoniego Budnego.

Kolory: k. i r. fioletoweż cz. czarna.
Trener: Wacław Kubalski, żokiej vacat.
4 l. og. c. gn. Menuet (Manton — Bonny Maiden),
4 l. og. gn. Metropol (Manton — Wnuczka Scepta),
3 l. og. kaszt. Klejnot Bychawski (Bafur — Crescent Moon),
3 l. og. c. gn. Royalist (Royal Grosvenor — Uciecha),
3 l. og. gn. pół krwi Grand Seigneur (Royal Grosvenor — Signora),
3 l. kl. sk. gn. Rywalka (Royal Grosvenor — Melba),
3 l. kl. gn. Miss Royal (Royal Grosvenor — Spacza),
2 l. og. gn. pół krwi Tamerlan II (Tod und leben — Muza Bychawska),

2 l. og. gn. Royal Fox (Royal Grosvenor - Crescent Moon),
2 l. kl. gn. Ramona II (Royal Grosvenor — Ramona),
2 l. kl. gn. Freulina (Finnländer — Wnuczka Scepta),
2 l. kl. gn. Inez (Büvesz — Igła),

Stajnia płk. Tytusa Badowskiego.

Kolory: k. cz. granatowe, r. zielone.
Trener: właściciel, żok. vacat.
płn. og. gn. Valibal (Ballyheron — Valailles),
płn. og. gn. Fandango II (Bafur — Huryska),
5 l. og. gn. Kropidło (Javelot — Grivette),
4 l. og. gn. Leander (Harlekin — Cosima),
4 l. og. gn. Anteusz (Mah Jong — Betina),
4 l. kl. gn. Aurora III (Mah Jong — Augiastochter),
4 l. og. kaszt. Great Scot (Fandango — Belle de Fontenay),
3 l. og. gn. Hemerodromos (Lucifer — Auserwählte),
3 l. og. gn. Magister (Javelot — Grivette),

Stajnia Konstantego hr. Zamoyskiego.

Kolory: k. amarantowa w złote grochy r. amarantowe, cz. złota.
Trener: Stanisław Żuber, żokej: jeździec Stanisław Pulc.
6 l. og. kaszt. Grand Seigneur (Bafur — Elaunay),
5 l. og. gn. Loup Garou (L'Aretin — Reduta),
5 l. og. c. gn. Lir (L'Aretin — Ruń),
4 l. og. kaszt. Baszibuzuk (Bafur — Bajaderka II),
4 l. og. c. gn. Ney (Torelore — Ile de France),
4 l. og. kaszt. Łotr (L'Aretin — Fougere Royale),
4 l. kl. kaszt. Łucznia (L,Aretin — Fabiola),
4 l. kl. kaszt. Łuna III (L'Aretin — Cymbarka),
4 l. kl. gn. Normandja (Mah Jong — Dunkierka),
4 l. kl. gn. Guerra (Illuminator — Falada),
4 l. wał. gn. Łucznik (L,Aretin — Bajaderka III),
3 l. og. kaszt. Margas (Bafur — Cymbarka),
3 l. kl gn. Massacre (Bafur — Ruń),
3 l. kl. c. gn. Moutarde (Bafur — Fabiola),
3 l. kl. gn. Maczuga (L'Aretin — Egaree)
2 l. og. kaszt. Nazdar (L'Aretin — Rosperga),
2 l. og. c. gn. Noceur (Villars—Festina)
2 l. og. c. gn. Navy Cut (L Aretin — Cymbarka),
2 l. kl. kaszt. Noisette (L'Aretin — Fabiola),
2 l. kl. kaszt. Nomade (L,Aretin — Egareé),
2 l. kl. gn. Nicotine (L'Aretin — Jurna),
2 l. kl. gn. Nebraska II (L'Aretin — Bajaderka III),
2 l. og. gn. Debar (Bafur — Reine seule),
2 l. kl. c. gn. Doraine (Bafur — Radiation),

STADO „KRASNE".

Kolory: k. niebieska, r. biełe, cz. niebieska.
Trener: Michał Molenda, żokiej vacat.
3 l. kl. gn. May Wong (Balthazar — Kilaura),
3 l. kl. gn. Mozella (Balthazar - Strypa).
3 l. kl. gn. Minejra (Faust — Lexavis),
3 l. kl. gn. Muriel (Balthazar — Desdemona),
3 l. og. gn, Muezzin (Parachute — Polly King),
2 l og. gn. Neon (Highborn II — Whittlesford).

Stajnia p. Stanisława Janasza.

Kolory: k. granatowa, r. popielate, cz. popiel.-granatowa.
Trener: Michał Molenda, żokiej Marjan Jednaszewski.
4 l. kl. gn. Arjana (Bafur — Berceuse).
3 l. og. kaszt. Dandy (Bafur — Dyletantka),
3 l kl. kaszt. Tototte (Bafur — May Rose),
3 l. og. kary Radames II (Forward — Carmen II),
2 l. og. gn. Hamlet II (Parachute — May Rose),

Stajnia p. Wiliama Verkaya.

Kolory: k. czerwona w podłużne białe pasy, r. i cz. czerwone.
Trener: Jan Sroga, żokiej vacat.
5 l. og. gn. Liban (Palü — Liebling).
5 l. og. gn. Chojrak (Ten — Claude Denise),
5 l. kl. gn. Fatma II (Svengali — Bodrog),
4 l. og. gn. Voleur (Bafur — Voleuse),
4 l. og. gn. Wag (Farn — Nan),
4 l. og. kary Baltazar (Torelore — Conchadora),
3 l. kl. c. gn. Mascotte (Harrier — Ma Jalousie),

WYKAZ KONI ARABSKICH I ANGLO-ARABSKICH W TRENINGU.

st. **„Arabian"**, Janów - Podlaski:
araby:
4 l. kl. siwa Najada (Fetysz — Gazella II).
4 l. kl. siwa Narada (Hardy — Federacja)
4 l. og. siwy Nenufar (Mazepa II — Dziewanna).
4 l. kl. siwa Niezgoda (Fetysz — Koalicja).
4 l. kl. siwa Niwka (Fetysz — Dziwa).
4 l. kl. kaszt. Nora (Hardy — Dora).
3 l. kl. siwa Oaza (Kuhailan - Haifi or. ar. — Kewa).
3 l. og. kaszt. Obelisk (Hardy — Dracena).
3 l. og. siwy Oboźny (Hardy — Ferja).
3 l. kl. siwa Obra (Hardy — Ikwa).
3 l. kl. kaszt. Oda (Kuhailan - Haifi or. ar. — Bajka).
3 l. kl. siwa Odaliska (Hardy — Demeter).
3 l. og. siwy Odmęt (Fetysz — Elstera).
3 l. og. gn. Ofir (Kuhailan - Haifi or. ar. — Dziwa).
3 l. kl. siwa Okaryna (Hardy — Cecylja)
3 l. kl. siwa Okupacja (Fetysz — Federacja).
3 l. kl. kaszt. Olcha (Koheilan I — Dziewanna).
3 l. ig. kaszt. Olsztyn (Hardy — Gawęda)
3 l. og. gn. Omar II (Hardy — Dora).
3 l. og. siwy Opal (Koheilan I — Elegantka).
3 l. og. gn. Orestes (Hardy — Erinja).
3 l. og. siwy Orjent (Fetysz — Hebda).
3 l. og. gn. Orzech (Hardy — Halina).
3 l. og. gn. Otoman (Hardy — Huryska).
Trener: Stanisław Offman.

st. **Józefa Czerkawskiego,** Bezmiechowa: araby:
6 l. og. siwy Łucznik (Farys II —Dydona).
4 l. og. gn. Amon-Ra (Mazepa II — Asra).
4 l. og. siwy Amurath-Sahib (Amurath II — Sahiba).
4 l. og. gn. Randi (Hardy — Razzia).
3 l. kl. gn. Hamra (Ricordo — Radudi).
3 l. kl. siwa Izis II (Ricordo — Idylla).
3 l. kl. gn. Rumba II (Ricordo—Razzia).
Trenuje właściciel.

st. **Witolda ks. Czrytoryskiego,** Pełkinie: **araby:** 4 l. kl. kaszt. Ba-ida (Flisak — Pomponia II).
4 l .og. siwy Bakhitari (Flisak —Tęcza).
3 l. og. kaszt. Celedir (Flisak — Tęcza).
3 l. kl. gn. Cemira (Flisak — Pomponia II).
3 l. kl. siwa Certuma (Flisak — Regina).
3 l. og. siwy Czubuthan (Dżingishan III — Ryfka).
anglo-araby:
3 l. og. siwy Cynik (Oleś — Saba).
3 l. kl. kaszt. Czata (Oleś — Janczarka).
Trener: st. st. Jan Ligocki; żokiej: Józef Olejnik.

st. **Józefa hr. Potockiego, Beheń:**
araby:
5 l. og. róż. Jemen (Madras — Lutecja).
4 l. og. róż. Jaśmin (Madras — Flora).
4 l. og. róż. Melodja (Poryck — Eskadrilla).
4 l. og. róż. Rycerz (Poryck — Szarża).
3 l. kl. kaszt. Dalja (Wallis II — Flora).
3 l. kl. siwa Dziewnana II (Madras — Girlanda).
3l. og. siwy Dżehol (Poryck — Szarża).
Trener: st. st. Witold Dąbrowski; jeździec: Wacław Balcerzak.

st. **Jerzego hr. Potockiego,** Pomorzany:
anglo-araby:
5 l. kl. siwa Faustyna (Bambocheur — Flandrja).
5 l. kl. siwa Filadelfja II (Bambocheur — Delta)
5 l. kl. gn. Flawja (Bambocheur — Atbara).
4 l. kl. gn. Galicja (Bambocheur — Atbara).
4 l. kl. c. — siwa Gazella IV (Bambocheur — Flandrja).
3 l. kl. j. — kaszt. Helenka (Bambocheur — Haparanda).
3 l. og. gn. Hidalgo (Bambocheur — Zapałka).
3 l. og. gn. Horyń (Bambocheur — Parada).

st. **Romana hr. Potockiego,** Deražne:
araby:
4 l. og. c. — róż. Elkebir II (Wallis II — Lutecja).
4 l. kl. kszt. Eskapada (Madras — Dywersja).
4 l. og. bułany Incydent (Madras — Wataha).
4 l. og. róż. Rubikon (Madras — Koncha).
3 l. og. siwy Chrobry (Hardy — Potyczka).
3 l. og. c. — siwy Subaghazi (Koheilan I — Lutecja).

st. **Marji Priski-Mencel,** Medynia'
araby:
3 l. og. gn. As (Fakir — Arabella).
3 l. og. siwy Kismet (Haik — Kalina).
3 l. kl. gn. Zachęta (Haik — Zulejma).
Cyryla Czarkowskiego-Golejewskiego:
3 l. og. siwy Abu-Cheil (Almanzor-Daba).

st. **Romana ks. Sanguszki,** Gumniska:
araby:
5 l. og. róż. Ibn-Nedjari (Nedjari — Sahiba).
5 l. og. gn. Perkun (Nedjari — Fantazja).

5 l. og. gn. Prijam (Nadjari — Era).
5 l. og. kaszt. Prorok III (Nedjari —Sahara).
4 l. kl. kaszt. Rauka (Nedjari — Gruzinka).
4 l. og. kaszt. Razuk (Nedjari — Izarra).
4 ll kaszt. Riksha (Kuhailan-Kruszan or. ar. — Szeikha or. ar.)
4 l. kl. kaszt. Riza (Nedjari-Kassyda).
4 l. kl. kaszt. Ronny (Nedjari — Fantazja).
4 l. kl. kaszt. Rutbah (Nedjari — Djeballa).
3 l. og. kaszt. Safar (Kuhailan-Kruszan or. ar. — Izarra).
3 l. kl. kaszt. Sagar (Kuhailan-Kruszan or. ar. — Djebella).
3 l. og. kaszt. Sart (Nedjari — Kassyda).
Trener: Władysław Brzuchacz; żokiej: Stanisław Janusik.

Stajnia Treningowa Małopolskiego T-wa Zachęty do Hodowli Koni, Witolda Ujejskiego, Zimnawoda.

st. **Józefa Bronikowskiego:**
anglo-araby:
3 l. kl. c. — siwa Elita (Marzouk IV — Ekstaza).
3 l. kl. siwa Partnerka (Marzouk IV — Partnerin).
3 l. og. c. siwy Iman (Marzouk IV — Iser).

st. **Stanisława hr. Czackiego:**
anglo-araby:
3 l. og. kaszt. Namiestnik II (Namorob — Wendetta).
Trener: G. Wilhelm; żokej: J. Olejnik.

Stajnia treningowa Mikołaja Karatiejewa, Lwów:

st. **Willema bar. Bickera:**
araby:
4 l. kl. gn. Baja (Rasim — Karima).
3 l. kl. gn. Azara (Mazepa II — Karima).
3 l. og. kaszt. Irma (Ibn—Rahal — Ramayana).
anglo-araby:
4 l. og. kaszt. Ismail (Double Hind — Fasila).

st. **Władysława Kołaczkowskiego:**
araby:
5 l. og. siwy Menelik (Mazepa II — Dorinda).
5 l. og. kaszt. Minaret (Koheilan I — Fontanna).
5 l. og. gn. Mcrocz (Mazepa II—Elstera).
4 l. kl. gn. Nemezis (Mazepa II — Habanera).
4 l. kl. siwa Nigerja (Hardy — Dydona).
3 l. og. siwy Hadjar (Hardy — Dydona).

st. **Stada im. Tadeusza Około-Kułaka:**
anglo-araby:
3 l. og. siwy Fetysz-Kujawski (Haszysz — Kalina II).

st. **płk. Aleksandra Piotraszewskiego:**
araby:
6 l. og. siwy Lirnik (Farys II — Cecylja).
5 l. og. gn. Assa-Gay (Demir Kaja — Zoroka II).

st. **Teresy Raciborskiej:**
araby:
3 l. kl. siwa Donia (Kuhailan-Haifi or. ar. — Donia).
3 l. kl. gn. Mufta-Maleńka (Kuhailan-Haifi or. ar. — Sahiba).

st. **Franciszka Żmigrodzkiego:**
anglo-araby:
3 l. kl. kaszt. Bananka (Damaszek — —Aspazya).
Jeździec: Stefan Bogobowicz.

st. **Franciszka Wójcika,** Lwów:
araby:
4 l. kl. kaszt. Bagha (Flisak — Rusałka II).
4 l. kl. kaszt. Bkilla (Flisak — Regina).
3 l. og. gn. Hardy II (Hardy — Łysa).
3 l. og. siwy Onyks (Koheilan I — Fryga II).
3 l. og. c. — siwy Tokino (Zeus — Bajka II).
trenuje właściciel; jeździec: Tomasz Tokarczyk.

st. **Pauliny i Stanisława Żarczewskich,** Opłytna:
araby:
płn. kl. gn. El-Hasa (Kohejl-Ibn-Mazepa — Zalotna).
6 l. og. róż. Kair (Fakir — Koncha).
6 l. og. siwy Labirynt (Koheilan I — Ameryka).
5 l. kl. kaszt. Manitoba (Koheilan I — Ameryka).
5 l. og. siwy Meczet (Flisak — Zulejma).
4 l. kl. kaszt. Królowa-Sabba (Koheilan I Fontanna).
4 l. kl. gn. Pielgrzymka II (Hardy — Pielgrzymka).
3 l. og. kaszt.-der. Bandyta II (Fakir — Bernina).
3 l. og. róż. — der. Batiar (Fakir — Bahra).
3 l. kl. c. — siwa Gloriosa (Hajastan — Glorja).
3 l. og. gn. Szatao (Kohejl-Ibn-Mazepa — Pielgrzymka).
anglo - araby:
3 l. kl. c. — siwa Królewna (Whist — Królowa).
3 l. kl. kaszt. Panna Attorney (Wily Attorney — Panienka).
3 l. og. c. — siwy Poker (Whist — Sarenka).
Trener i jeździec St. Żarczewski, II-gi jeździec: S. Kowalski.

WYNIKI WIĘKSZYCH GONITW ZAGRANICZNYCH

Newmarket, 17 kwietnia.

Craven Stakes, 945 Ł — 1.600 m dla 3-latków.

1. Monument, og. gn. Sansovino — Queen of the Hills). Duke of Marlborough, 53 kg. ż. P. Beasley.

2. St. Magnus, og. (po Sansovino) lorda Derby, 53 kg. ż. R. Perryman.

3. Daytona, og. (po Fairway) Sir G. Bullough, 59 kg. ż. E. Smith.

B. m.: Wyndham, Bala Hissar, Plaster Cast, Solar Magnet, Rugh Rider, Technique, Calder, Sagittarius, Bahuddin, Foxfield.

Wygrane o ½ — 2 dł. Czas:: 1:39. Zakłady: 11:2, 10:1, 11:4.

Longchamp, 19 kwietnia.

Prix Greifulhe 40.000 fr. — 2.100 m dla 3-latków.

1. Fastnet, og. gn. (Pharos — Tatoule). J. E. Widener, 58 kg., ż. G. Bridgland.

2. Micuxce, og. (po Massine) E. Masurel, 58 kg., ż. A. Rabbe.

3. Trevisani, og. (po Cadum) bar. E. de Rothschild, 58 kg., ż. C. Bouillon.

B. m.: Mannlicher, Moody, Vive le Roi, Incendiaire, Manteau Royal, Eran de Perse.

Wygrane o 1½ — ½ dł. Czas: 2::19,6. Tot.: 37, 18, 19, 20 i 10.

Warunki prenumeraty czasopisma „JEŹDZIEC i HODOWCA"

Rocznie **50 zł.**, z góry za rok **45 zł.**, za pół roku **25 zł.**, kwartalnie **12 zł. 50 gr.**, miesięcznie **5 zł.** — Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instytucyj sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki.

Prenumerata roczna za dodatek „WIADOMOŚCI WYŚCIGOWE" wynosi dla prenumeratorów „JEŹDŹCA I HODOWCY" 13 złotych

Zmiana adresu 50 gr.

Adres redakcji i administracji: Warszawa, Mazowiecka 7. Tel. 220-26. Adres telegr.: „Jeździec—Warszawa". Rachunek w PKO 6161

Redakcja nie zwraca rękopisów i zastrzega sobie prawo czynienia zmian i skrótów w nadsyłanych artykułach, oraz decyzji co do terminu ich umieszczenia.

Cena numeru 1.75 zł. **Nr. 13**

REDAKTOROWIE: INŻ. JAN GRABOWSKI i JANUSZ WŁODZIMIRSKI. WYDAWCA: INŻ. JAN GRABOWSKI

2671 Zakłady Drukarskie W. Piekarniaka, Warszawa, Okólnik 10, tel. 644-59.

Jeździec i Hodowca

WARSZAWA, DNIA 1 MAJA 1936 ROKU

WARUNKI PRENUMERATY

ROCZNIE	Zł. 50.—
ZGÓRY ZA ROK .	Zł. 45.—
ZA PÓŁ ROKU . .	Zł. 25.—
ZA KWARTAŁ . .	Zł. 12.50
MIESIĘCZNIE . .	Zł. 5.—

Wojskowi, urzędnicy państwowi i pracownicy instyt. —— sportowo-hodowlanych korzystają z 20% zniżki. ——

ADRES REDAKCJI:

MAZOWIECKA 16, TEL. 220-26

ADRES TELEGR.: „WARSZAWA-JEŹDZIEC"

RACHUNEK W P.K.O. 6161.